



Małe jest piękne

Czy poza rozmiarem są różnice pomiędzy małym a dużym? Wielkość, a raczej małość, pod względem wymiaru nie przekłada się na walory formalne. Małe, pomimo widocznych ograniczeń przestrzennych, może być wielkie w sensie rzeźbiarskim. W tej skali wyjątkowego znaczenia nabierają takie wartości, jak kompozycja, rysunek, dialog z twórczym, wizualne brzmienie najmniejszego szczegółu, czy wreszcie konieczne w tym wymiarze poszukiwanie syntezy formy. Małe obiekty często mają wymiar monumentalny.

Specyfika małego obiektu, jego okazjonalność, tworzenie ze względu na rocznicę, wydarzenie historyczne lub dla upamiętnienia osoby czy miejsca, sugeruje wizualny związek z materialną rzeczywistością poprzez choćby częste odniesienia do ciała ludzkiego. Jest to zjawisko, które w rzeźbie o większej skali niestety staje się rzadkością. W każdej rzeźbie istotne jest odniesienie do miejsca, w którym ma ona zaistnieć. W wypadku małej formy rzeźbiarskiej czy medalu punktem odniesienia nie jest tylko architektura czy wnętrze galerii, ale przede wszystkim człowiek. Ten związek małej formy, poprzez skalę, bardziej z naszym ciałem niż z przestrzenią urbanistyczną czy wystawienniczą – fakt, że można ją zamknąć w dłoni lub schować do kieszeni – przyczynia się do jej wyjątkowego charakteru.

Dostrzegamy, że szeroko rozumiana mała forma rzeźbiarska i medalierstwo cieszą się rosnącą popularnością. Obserwujemy jak „mała” rzeźba poszukuje nowych wymiarów i nowego wyrazu. Organizowane są sympozja, warsztaty, wystawy, rozwija się grono kolekcjonerów i propagatorów tej formy twórczości. Wydział Rzeźby na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu od kilku lat organizuje Biennale Małej Formy, w którym uczestniczy wielu studentów rzeźby z różnych ośrodków akademickich. Pan Bernard Adamowicz, kolekcjoner medali nawiązujących tematycznie do postaci Jana Pawła II, prowadzi działania promujące oraz jednoczące wokół małej formy rzeźbiarzy z różnych środowisk artystycznych. Prof. Marek Zysko w listopadzie 2015 zorganizował we wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych konferencję *Idea i praktyka – mała forma rzeźbiarska i medal*. Obserwując prezentowany podczas tej konferencji dorobek pracowni małej formy z Warszawy, Poznania, Krakowa, Gdańska i Wrocławia z przekonaniem potwierdzam, że małe jest piękne.

Grzegorz Niemyjski

Spis treści

- Aleksander Marek Zysko*
2 O konferencji
- Krzysztof Nitsch*
4 Kiedy rzecz maleje — rośnie przestrzeń (nie rzeźba, a skutki jej lokowań)
- Hanna Jelonek*
6 Pracownia Medalierstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie
- Krzysztof Nitsch*
12 Moje rozważania o małej formie rzeźbiarskiej
- Igor Mikoda*
18 SBMFR — Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej im. Prof. Józefa Kopczyńskiego, 2007–2015
- Bernard Adamowicz*
26 Medal jest jakby małym obrazem
- Jacek Dworski*
36 Kilka uwag o medalierstwie i małej formie
- Ludmiła Ostrogórska*
38 W poszukiwaniu małej formy rzeźbiarskiej
- Dawid Szafrąński*
40 Małe, mądre i świejące — mała forma a współczesne technologie multimedialne. Wybrane aspekty korelacji





Natalia Olejnik — *Kwiat* / 2015
gips / 15 × 25 cm

Aleksander Marek Zyśko

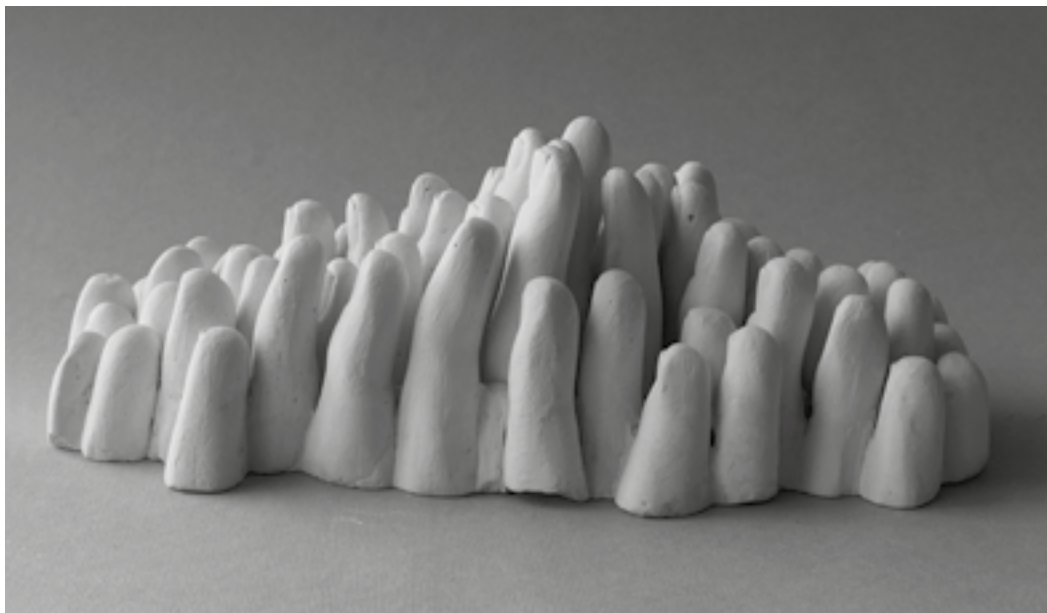
Konferencja *Idea i praktyka – mała forma rzeźbiarska i medal* odbyła się 12.11.2015 w audytorium Centrum Sztuk Użytkowych Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Założeniem konferencji był przegląd aktualnych tendencji w przedmiotowym gatunku sztuki oraz praktyki akademickiej. Zaproszono osoby z poszczególnych uczelni (Poznań, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Wrocław), które przedstawiły wybrane zagadnienia i twórczość z zakresu tematu konferencji.

W trakcie konferencji odbyło się otwarcie wystawy *Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej Poznań 2015*.

W konferencji wzięli udział:

- Prof. Hanna Jelonek, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie: *Pracownia Medalierstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*
- Prof. Ludmiła Ostrogórska, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku: *W poszukiwaniu małej formy rzeźbiarskiej*
- Dr Igor Mikoda, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu: *SBMFR – Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej im. Prof. Józefa Kopczyńskiego*
- Prof. Krzysztof Nitsch, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie: *Moje rozważania o małej formie rzeźbiarskiej*
- Prof. Jacek Dworski, Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu: *Autorska prezentacja twórczości*
- Dr Dawid Szafranski, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu: *Małe, mądre i świecące – mała forma a współczesne technologie multimedialne. Wybrane aspekty korelacji*
- Bernard Marek Adamowicz – założyciel Polskiego Stowarzyszenia Sztuki Medalierskiej: *prezentacja filmu z wystawy Wobec świętości – medalierzy polscy w roku kanonizacji Jana Pawła II, Muzeum Miedzi w Legnicy*
- Dr Jarosław Bogucki, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu: *Holografia – możliwości i ograniczenia. Prezentacja możliwości laboratorium holograficznego Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu*
- Prof. Aleksander M. Zyśko, Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu: *Wrocławscy medalierzy i artyści małej formy rzeźbiarskiej.*



Roland Grabkowski — *Pejzaż* / 2013
gips patynowany / 25 × 8 cm



Wojciech Małek — *Ptak* / 2010
odlew w żeliwie / 22 × 17 cm

Kiedy rzecz maleje — rośnie przestrzeń (nie rzeźba, a skutki jej lokowań)

Krystyna Pasterczyk

Dr hab. Krystyna Pasterczyk urodziła się w 1960 roku w Jaśle. W latach 1981–1986 studiowała na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Filii w Cieszyńskim Uniwersytecie Śląskiego w Katowicach. Kwalifikacje artystyczne I i II st. zdobyła na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Aktualnie pracuje w Zakładzie Rzeźby Instytutu Sztuki w Cieszyńskim. Zajmuje się rzeźbą, obiektem, instalacją i wideo.

Jeśli rzeźba nie robi nic, żeby zmienić przestrzeń wokół siebie, to nie jest interesująca.

Joel Shapiro

1. POEZJA

Wallace Stevens napisał kiedyś wiersz kierujący naszą uwagę na ten rodzaj doświadczenia, który nas tutaj interesuje. Chodzi o słynną *Anegdotę o słoju*. Ten zwykły, niepozorny przedmiot, umieszczony dość absurdalnie na pagórku w Tennessee, *kazał pustkowi otaczać pagórek*. Słoił objął panowanie. *Pustkowie podniosło się ku niemu i rozłożyło wokół, przestało być dzikie* – oto skutek. Cóż, możemy nie uznać znaczenia słoika na pagórku. Może zajmuje on tylko przestrzeń i wcale jej sobie nie podporządkowuje. Sam ledwie zauważony, nikomu niczego nie uwidacznia. A jednak czasami zdarza się jakiś paradoks naszej percepcji, kiedy – mówiąc przy pomocy innego wielkiego „Poety Rzeczy”, R. M. Rilkego – *i w czymś małym może się zacząć wielkie*. Istota ludzka może zawiązać światem, ponieważ wyposażona jest w uczucia i intencje. Wydaje się, że zdolność taką ma także dzieło sztuki. Rzeźba potrafi przecież wytworzyć poczucie miejsca samą swą obecnością. Dzieło zdaje się wcielać osobowość i staje się ośrodkiem własnego świata. I choć jest przedmiotem w naszym polu widzenia, tworzy jednak swoją własną przestrzeń. To jednak niezupełnie to samo, co zmieniać przestrzeń wokół siebie.

2. FILOZOFIA

Słoił zbiera bodźce w pojmowalny świat analogicznie do tego, jak u Martina Heideggera robi to grecka świątynia czy most nad rzeką. To zbieranie, skupianie właśnie, a więc aktywność przedmiotu/rzeczy/ciała, decyduje o jego realności, a nie odniesienie do jego materialnej rozciągłości w przestrzeni. Dla Heideggera

istota rzeczy jest skupiająca, przyznająca przestrzeń. W ten sposób rzeźba uczy nas, co to znaczy być-w-świecie. Nadzwyczaj docieklive rzeźbiarskie refleksje Heideggera rodzą się z ponownego przemyślenia granicy, która,

Rzeczy zaczynają się w swoich granicach

zgodnie z jej greckim (źródłowym) rozumieniem, oznacza początek, a nie koniec. Rzeczy zaczynają się w swoich granicach tu oto, co oznacza, że weszły w relację z resztą świata. Myśląc w ten sposób granicę, nie jako uwięzienie, ale jako wprowadzenie, wiąże się rzecz nierozzerwalnie z jej otoczeniem. Dochodzi do odkrycia ekstatyczności ciała, wszystkich ciał, po prostu ze względu na pojawienie się ich w świecie. Pojawienie się ma być wyciągnięte poza istnienie osobiste w wielość stosunków, pojawienie się promieniuje, przechodząc przez te relacje / z tych relacji. Przestrzeń musi stać się ośrodkiem wymiany, a nie po prostu być zdefiniowana jako/przez nieobecność ciała.

3. RZEŹBA

W 1970 roku amerykański rzeźbiarz Joel Shapiro umieścił bezpośrednio na podłodze galerii małą krzeselko z brązu wysokości trzech cali. Robił tylko to, co większość rzeźbiarzy (wówczas z kręgu minimal art): badał wpływ obiektu na przestrzeń i cielesność widza. Podczas gdy tamci robili coraz większe obiekty (które w końcu przestały mieścić się w galeriach),



Natalia Duma — *Wspomnienie* / 2015
 ziemia, glina, drewno / 36 × 74 × 15 cm (wymiar przybl.)
 I rok, kier. Grafika (Uniwersytet Śląski / Wydz. Art. w Cieszynie)
 Pracownia Krystyny Pasterczyk

on brał wielkie rzeczy i czynił je małymi: stół, krzesło, dom, trumnę, łódź, ptaka, człowieka. Te prace wielkości dziecięcych zabawek nie były ani słodkie, ani urocze. Przeciwnie, osiągały paradoksalną siłę, jakiś rodzaj wewnętrznego

Ważne, żeby odróżnić skalę od rozmiaru.

uporu, koncentracji i gęstości, żeby nie powiedzieć – monumentalności. Były rozpoznawalne jako archetypy ze względu na swe kształty, ale i znaczenie – podstawowe. Były jednocześnie uwodzący i nie do zdobycia. Z jednej strony mogły niemal zniknąć w przestrzeni, z drugiej – mogły ją zdominować.

Shapiro wyjaśniał: *Jeśli zrobiłbym duży stół, byłby to po prostu stół. Gdybym umieścił go na podstawie, usunąłbym go z rzeczywistego/aktualnego świata, więc nie musiałby funkcjonować w otaczającej go przestrzeni. Byłby to kolejny cenny przedmiot. Ale poprzez umieszczenie go na podłodze lub odsunięcie od ściany w architektonicznym usytuowaniu, stał się dyskursem na*

temat przestrzeni lub skali. Jeśli rzeźba nie robi nic, żeby zmienić przestrzeń wokół siebie, to nie jest interesująca.

Te małe rzeźby są zatem o skali, a nie o wielkości/rozmiarze. Ważne, żeby odróżnić skalę od rozmiaru. Skala to nie rozmiar. Skala jest relacją rozmiaru i doświadczenia. Oczywiście, skala jest relacją do wielkości widza, zasadniczo. Relacją do tego, co właśnie spotkał, ale i do tego, co mógł spotkać wiele lat temu. Z tego ludzkiego powodu skala jest czymś bardzo aktywnym, zmiennym i rozwijającym się (w świadomości i nieświadomości). *Możesz mieć coś małego, co ma wielką skalę.* Możemy też zauważyć, że wokół nas jest wiele rzeczy / rzeźb małych i dużych, od medali do pomników, które nie mają skali, bo nie mają sensu.

Cieszyn, luty 2016

Bibliografia:

- "Artnews", December 2005
- Bloem Marja, Schampers Karel, Joel Shapiro, Stedelijk Museum, Amsterdam 1985
- Heidegger Martin, *Budować, mieszkać, myśleć*, Warszawa 1997
- Heidegger Martin, *Sztuka i przestrzeń*, [w tegoż:] *Principia III*, Kraków 1991
- Stevens Wallace, *Collected Poems*, New York 1965

Pracownia Medalierstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Hanna Jelonek

Absolwentka Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (1981). Rzeźbiarz, medalier. Zrealizowała wiele wystaw w kraju i za granicą. Jej prace znajdują się w zbiorach m.in. Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu, Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, Muzeum Narodowego w Poznaniu, Muzeum Miedzi w Legnicy oraz British Museum w Londynie. Członek Głównego Zarządu Międzynarodowej Federacji Medalu Artystycznego FIDEM. Profesor prowadzący Pracownię Medalierską na Wydziale Rzeźby ASP w Warszawie oraz dziekan tego Wydziału.

Za oficjalną datę założenia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie uznaje się rok 1904. Jednakże tradycje Uczelni sięgają XVIII wieku, kiedy to dekretem ostatniego króla Polski, Stanisława Augusta Poniatowskiego, powstała pierwsza malarska pracownia studyjna Marcella Bacciarelliego. Została ona powołana jako zaczątek pierwszej akademii sztuk pięknych. Wspomnienie w tym miejscu ostatniego króla Polski ma nie tylko symboliczny wymiar. Przede wszystkim, w ramach działań naprawczych gospodarki państwa, dekretem królewskim powołana została Komisja Mennicza, a w 1766 roku – Mennica Warszawska. Król dał się poznać również jako wielki pasjonat i kolekcjoner medali. I nie tylko jako kolekcjoner, przecież próbował swoich sił także jako medalier, m.in. tworząc prace w technice grawerunku! Niestety, z królewskich planów utworzenia akademii nic nie wyszło. Bacciarelli został honorowym dziekanem Wydziału Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Warszawskim, powołanym do życia dopiero w 1816 roku. Była to wówczas pierwsza wyższa szkoła artystyczna w Warszawie.

Wydział Rzeźby liczy 70 lat, a Pracownia Medalierstwa ponad 60. Jej powstanie jest zasługą prof. Józefa Aumillera. O dalszy rozwój tej pracowni zadbała prof. Zofia Demkowska, wybitny artysta i pedagog naszej Akademii, serdeczny przyjaciel wielu artystów medalierów. Szczególnie należy podkreślić wkład prof. Demkowskiej w rozwój medalierstwa jako przedmiotu nauczania oraz dziedziny sztuki. Pani Profesor jest wychowawcą wielu wybitnych polskich medalierów, uznanych w kraju i za granicą.

W kolejnych latach pracownię poprowadził prof. Piotr Gawron. Zajęcia z przedmiotu medalierstwa realizowane były wówczas w Pracowni Medalierstwa i Małej Formy Rzeźbiarskiej.

Współczesne medalierstwo, jak każda z dziedzin sztuki współczesnej, wymyka się poza ramy stabilnej definicji. Rzeźba, a tym samym i medalierstwo, jest dyscypliną, która chyba najbardziej doświadczyła zmian w obrębie założeń artystycznych i ideowych.

Pracownia przeszła w tym czasie kolejny progres. To dzięki zaangażowaniu prof. Gawrona i jego organizacyjnym działaniom powstała gisernia, specjalizująca się w odlewaniu w technice „wosku traconego”.

Od kilkunastu lat Pracownia Medalierstwa jest pod moją kuratelą. W tej pracy pomaga mi asystentka – mgr Aleksandra Mazurkiewicz. Prowadzącym Odlewnię Metali Kolorowych jest dr Mieczysław Kozłowski.

Od czasu powstania, tj. od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, pracownia medalu istotnie wpisuje się w strukturę Wydziału Rzeźby. Nauczanie medalierstwa jest integralną częścią całego programu nauczania na naszym Wydziale. Z zajęć korzystają studenci lat starszych, tj. III, IV i V roku studiów. Dla wszystkich studentów pierwszego semestru trzeciego roku jest to przedmiot obowiązkowy, później – specjalizacja z wyboru. Program nauczania dotyczy zagadnień



Mikołaj Ciszewski — *Trzy gracje* / 2014
brąz / 17 × 12 cm

sztuki medalierskiej, „sztuki małego reliefu”, jak to ujmowała prof. Zofia Demkowska.

Współczesne medalierstwo, jak każda z dziedzin sztuki współczesnej, wymyka się poza ramy stabilnej definicji. Rzeźba, a tym samym i medalierstwo, jest dyscypliną, która chyba najbardziej doświadczyła zmian w obrębie założeń artystycznych i ideowych. Także technik i technologii. Poza tym, medalierstwo nie jest łatwą dziedziną sztuki. Od twórcy wymaga biegłości warsztatu, kreatywności, analitycznego myślenia, a na koniec – opracowania syntetycznej formy. Dobra praca medalierska często wymaga tyle samo czasu i nakładu pracy, co całkiem pokaźne studium rzeźbiarskie. A przecież medal jest mniej „widowiskowy”...

Pierwszym ćwiczeniem, z którym stykają się studenci na zajęciach z medalierstwa, jest, jako studium z natury, przedstawienie portretowe. Bardzo często to pierwsze zadanie pozostaje inspiracją dla następnych medalierskich kreacji. Dla studentów, którzy wybrali medalierstwo jako specjalizację, kolejnym ważnym etapem jest opracowanie cyklu prac. Może to dotyczyć tak tematu własnego, wybranego przez studenta, jak i tematu zadanego, obowiązkowego w ramach programu nauczania. Z ostatnich lat są to cykle: *Dom*, *Signum Temporis*, *Gra*. Ten wymóg, tj. przedstawienie konkretnego zadania w rozszerzonym zestawie kilku prac, daje okazję do bardziej wnikliwego przestudiowania tematu pod



Faustyna Makaruk — *Portrety* / 2012
glina ceramiczna



Karolina Piechowska — *Signum Temporis* / 2013
gips

względem merytorycznym oraz do poszukiwania nowych rozwiązań formalnych.

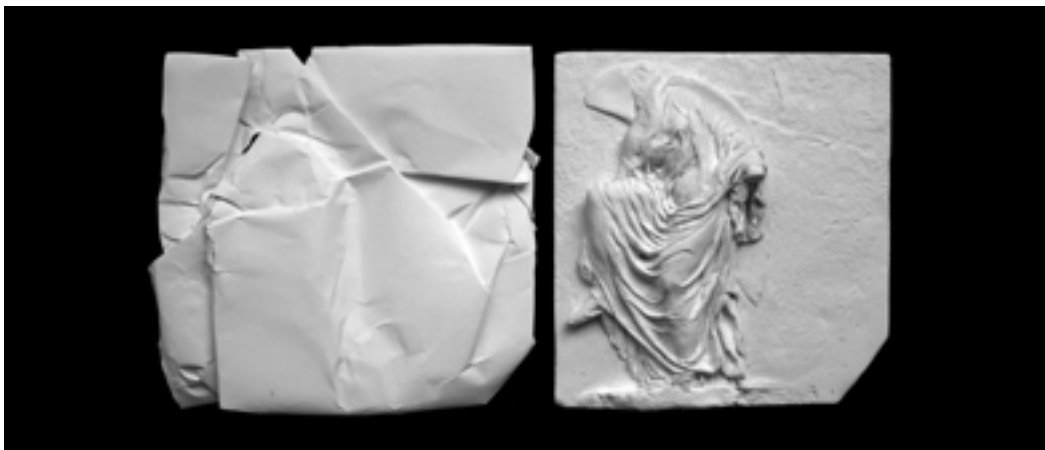
Naszą chlubą jest odlewnia metali. Służy ona Wydziałowi Rzeźby od przeszło dwudziestu lat. Przed nami kolejny etap modernizacji zaplecza warsztatowego, a także długo wyczekiwana przeprowadzka do nowej siedziby Wydziału przy ul. Spokojnej. Dwa lata temu Wydział Rzeźby zorganizował drugi warsztat odlewniczy w akademickim Domu Plenerowym w Dłużewie.

Z tego zaplecza korzystają nasi studenci, przede wszystkim z Pracowni Technik Brązu (prowadzonej przez dr. Mieczysława Kozłowskiego) i Pracowni Medalierstwa. Na plenery zapraszamy także kadre i studentów z innych uczelni artystycznych. Liczymy, że ta forma współpracy międzyuczelnianej będzie się rozwijać.

Czasy współczesne stawiają nas co rusz w nowej sytuacji, pojawiają się też nowe wyzwania dla artystów... Czym jest więc sztuka



Marta Kossakowska — *Portrety* / 2007
tkanina, nici, technika własna



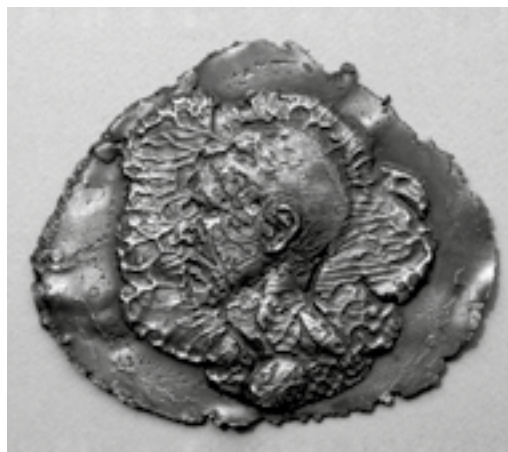
Faustyna Makaruk — *Nike* / z cyklu *Signum Temporis* / 2014
papier, gips

medalierska dla młodych adeptów sztuki? Jakże miejsce zarezerwują oni w swoim artystycznym życiorysie dla medalierstwa i rzeźby? Swoim studentom, którzy uczestniczą w zajęciach, przypominam, że medal jest miniaturą artystyczną. A medalierstwo – sztuką także proveniencji dworskiej. I jak każda forma podobnej skali i rangi, wymaga mistrzowskiego opracowania. Zależy mi więc nie tylko na nauczaniu warsztatu, ale przede wszystkim na rozwoju twórczych

postaw i oryginalności wypowiedzi. Liczę na ambicje i pasję poznawcze młodych ludzi. Mówię też, że medal jest jedyną formą przestrzenną, którą należy wziąć w rękę i... odczytać. Bo medal odnosi się przecież do „przestrzeni ducha”, tj. wyobraźni artysty i jego wrażliwości; czerpie z tego, co odkrywane i skrywane; z emocji, z indywidualnych obszarów doświadczeń i obserwacji, a także – a może i przede wszystkim – odwołuje się do zainteresowań i wrażliwości



Milena Wiktorowicz — *Studium portretowe* / 2015
brąz / 13 cm



Aleksandra Mazurkiewicz — *Studium portretowe* / 2009
brąz / 19 × 12 cm



Ida Karkoszka — z cyklu *Signum Temporis* / 2009
brąz



Ida Karkoszka — z cyklu *Signum Temporis* / 2009
brąz

współczesnego odbiorcy! Namawiam młodych ludzi, żeby skorzystali z tej szansy, bo warto! I mam też nadzieję, że nam się to udaje. Wielu z naszych studentów i absolwentów prezentuje swój dorobek artystyczny na wystawach oraz konkursach w kraju i za granicą. Cieszymy się z ich sukcesów, licznych nagród i wyróżnień.

Nie sposób pominąć jeszcze jednej informacji: od kilku lat Pracownia Medalierstwa służy także pomocą w kontaktach z Międzynarodową Federacją Medalu Artystycznego FIDEM, zwłaszcza w przygotowaniach i organizacji wystaw grup polskich artystów na międzynarodowych kongresach medalierskich FIDEM. Korzystamy tu ze współpracy z Mennicą Polską S.A., która

jest, co warto podkreślić, „spadkobierczynią w linii prostej” królewskiej Mennicy Warszawskiej. Na pomoc i wsparcie Przyjaciół z Mennicy możemy zawsze liczyć.

Jako delegat polski FIDEM i przedstawiciel Głównego Zarządu tej Federacji zaproponowałam, by w 2024 roku XXXVIII Międzynarodowy Kongres Medalierski FIDEM został zorganizowany w Warszawie. Będzie to okazja do zaprezentowania dorobku szerszego grona polskich artystów medalierów oraz wszystkich środowisk akademickich zaangażowanych w nauczanie „sztuki małego reliefu”.

Nie po raz pierwszy swoją wypowiedź pozwolę sobie zakończyć słowami pani prof. Zofii



Krzysztof Sokół — *Chopin* / 2010
brąz / 8 x 6 cm



Ania Skoczek — z cyklu *Adam i Ewa* / 2010
porcelana



Maria Koras — z cyklu *Dziewczyna z jeziora* / 2012
11 x 13 cm

Demkowskiej (cytat z „Rocznika ASP” 3/1973, *Kompozycja form rzeźbiarskich z zakresu reliefu*). Jakże aktualne są to słowa! Bo nie tylko o samą tradycję medalierską chodzi, o bogactwo przeszłości, ale o trwanie tej sztuki, o jej przemiany, jakich jesteśmy świadkami obserwując twórczość artystów współczesnych. Dokonują się one, podobnie jak w innych dziedzinach sztuki, w kierunku poszukiwania form nowych, takich, jakie byłyby dzisiejszej rzeczywistości najpełniejszym wyrazem.

Z wykładu wygłoszonego w ramach **konferencji** *Idea i praktyka – mała forma rzeźbiarska i medal*, **która odbyła się 12 listopada 2015 w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.**

Moje rozważania o małej formie rzeźbiarskiej

Krzysztof Nitsch

Urodzony w 1948 roku. Studia na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom w 1975 roku, z medalem, w Pracowni prof. Jerzego Bandury. Od 1975 roku pracuje w ASP w Krakowie, najpierw jako asystent prof. J. Bandury, potem prof. M. Koniecznego. Od 1983 roku jako adiunkt prowadzi samodzielnie Pracownię Medalierstwa i Małych Form Rzeźbiarskich – Odlewnictwo w Brązie. W 1991 roku uzyskał kwalifikację II stopnia, a w 1992 roku – stopień profesora ASP w Krakowie; w 1997 roku – tytuł naukowy profesora. Wykonuje rzeźby pomnikowe, małe formy rzeźbiarskie i medale. Uczestniczył w ponad 200 wystawach zbiorowych i zdobył 80 nagród. W 1998 roku Telewizja Polska zrealizowała o nim film *Galeria 37 milionów. Krzysztof Nitsch, rzeźbiarz*. Jego prace znajdują się w różnych zbiorach w kraju i za granicą.

Należałoby zacząć od definicji. Wszyscy ją znają. Ale przypomnijmy – mfrz to:

- rzeźba niewielkich rozmiarów
- pozwalająca na wyrażanie bardzo osobistych przemyśleń i doznań
- dająca duże możliwości w zakresie wyboru materiału, formy, motywów
- pozwalająca podejmować tematy nie nadające się do realizacji w rzeźbie monumentalnej
- pozwalająca na bliski, intymny kontakt z odbiorcą; działa na sferę uczuć, skłania do refleksji, kontemplacji poprzez bogactwo zawartych w niej treści merytorycznych
- samoistny środek wypowiedzi artystycznej.

Może trochę historii: mfrz zaistniała w Polsce w latach siedemdziesiątych. Za formalną datę uznalibyśmy przełom lat 1974 i 1975, kiedy to w Poznaniu odbyła się Ogólnopolska Wystawa Małej Formy Rzeźbiarskiej. Cieszyła się dużym zainteresowaniem, wywołała liczne dyskusje, analizy, stawiano różnorakie wnioski. To dało impuls do zorganizowania Ogólnopolskich Biennale, zlokalizowanych właśnie w Poznaniu. Pierwsze biennale odbyło się w 1977 roku i wzorowane było na biennale budapeszteńskim. Uczestniczyło w nim ponad 130 artystów, nadesłano 350 prac. Kolejne edycje były organizowane co dwa lata i odbyło się ich kilkanaście.

Dla mnie mfrz także narodziła się w tym samym okresie. W 1975 roku ukończyłem Wydział Rzeźby w krakowskiej ASP, w Pracowni prof. J. Bandury. Zobaczyłem w 1975 roku wystawę w Poznaniu i byłem nią zafascynowany. Mfrz wykonane w trwałym materiale dawały duże możliwości kreacyjno-badawcze. To było coś, czym chciałem się zająć! Tym bardziej, że odbywałem praktykę w GZUT i mogłem próbować realizować swoje prace w brązie. Mój ogromny entuzjazm, praca i powoli zdobywane

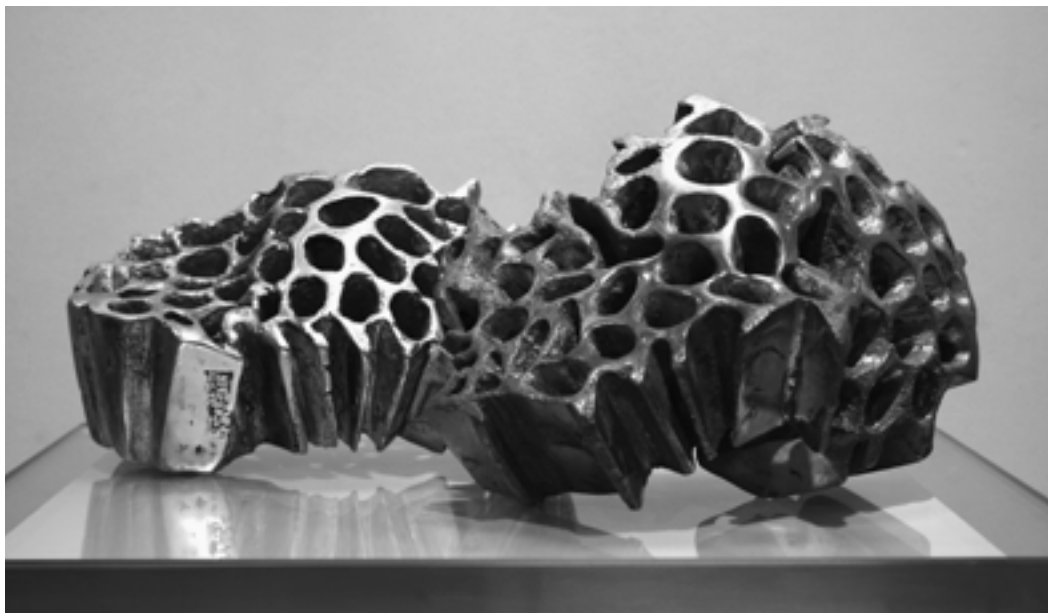
doświadczenie w pracowniach profesorów J. Bandury i B. Chromego przyniosły pierwsze sukcesy. Moje prace zostały zakwalifikowane na I Biennale w Poznaniu. I tak rozpoczęła się moja wielka przygoda z małą formą rzeźbiarską! Uczestniczyłem w prawie wszystkich edycjach poznańskiego Biennale, wielokrotnie zdobywając nagrody i wyróżnienia. Kontynuuję swoją pracę w tym zakresie. Prowadzę w ASP w Krakowie Pracownię Medalierstwa, mfrz, odlewnictwo w brązie.

Na zainteresowanie mfrz wśród polskich artystów wpłynął fakt dynamicznego rozwoju tej dziedziny sztuki w Europie. Wcześniej i równolegle z Biennale w Poznaniu miały miejsce liczne międzynarodowe imprezy, jak :

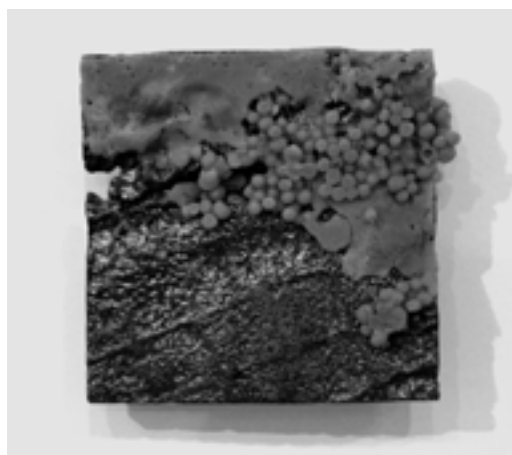
- Biennale Małych Form Rzeźbiarskich w Budapeszcie
- Biennale „Sport w Sztukach Pięknych” w Madrycie i Barcelonie
- Biennale Dantego w Rawennie
- Biennale w Castellanza
- wystawy Rzeźba Roku, Salon ZAR i in.
- oraz sympozja i warsztaty w Niemczech, na Węgrzech, Słowacji, w Czechach, dawnej Jugosławii, Japonii, Portugalii, Finlandii.

Polscy artyści uczestniczyli w tych przedsięwzięciach i odnosili sukcesy. Wszystkie te konkursy pozostawiały artystom pełną swobodę w zakresie wypowiedzi artystycznej, z której oni zawsze chętnie korzystali – obecnie w coraz większym zakresie, zarówno ze względu na tematykę prac, jak i ich formę czy użyte tworzywa.

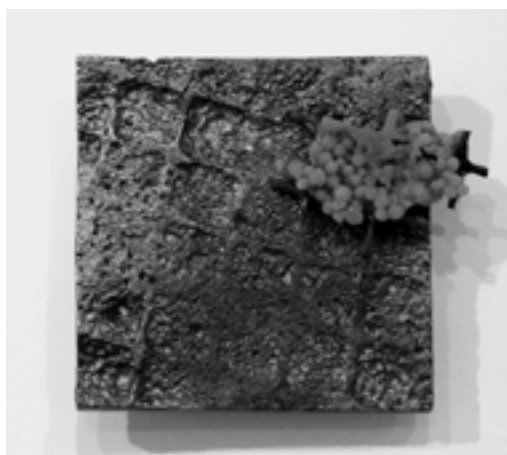
Od pierwszych poznańskich Biennale i innych wyżej wymienionych minęły już lata, a mfrz stale się rozwija, przekształca i zmienia. Jest to rozwój od początków, kiedy rzeźba małego formatu stanowiła często szkic do monumentu, wersję próbną, koncepcję – do czasów,



Sara Hupas — *Szepty*
brąz / 19 × 13 × 14 cm / wymiary aluminium: 19,5 × 11 × 13 cm
wymiary szkła: 36 × 26 cm



Sara Hupas — *Wyłanianie - krok II*
żeliwo / воск pszczeli / 15 × 15 cm



kiedy jest już samodzielnym, samoistnym, odrębnym dziełem artysty.

Zakres wątków tematycznych oraz form, które są przedmiotem zainteresowania twórców, jest bardzo szeroki: człowiek oraz problemy związane z jego egzystencją; rzeźba figuratywna i przedstawiająca o bogatych metaforycznych znaczeniach; reminiscencje rzeźby archaicznej, klasycznej; prace inspirowane dziełami prekursorów rzeźby nowoczesnej; pojawiają się

wątki satyryczne, propozycje scenograficzne i inne obiekty.

Artyści na różne sposoby dokonują wyborów i kształtują te obiekty. A więc może to być spoista bryła, akcentująca swoją materialną i wizualną zwartość, działająca dynamiką zamkniętych form i wewnętrznych napięć, mimo pozorów statyki. Może to też być bryła rozluźniona w swojej spoistości, ze wzbogaconą powierzchnią (szczeliny, ażury), kompozycja



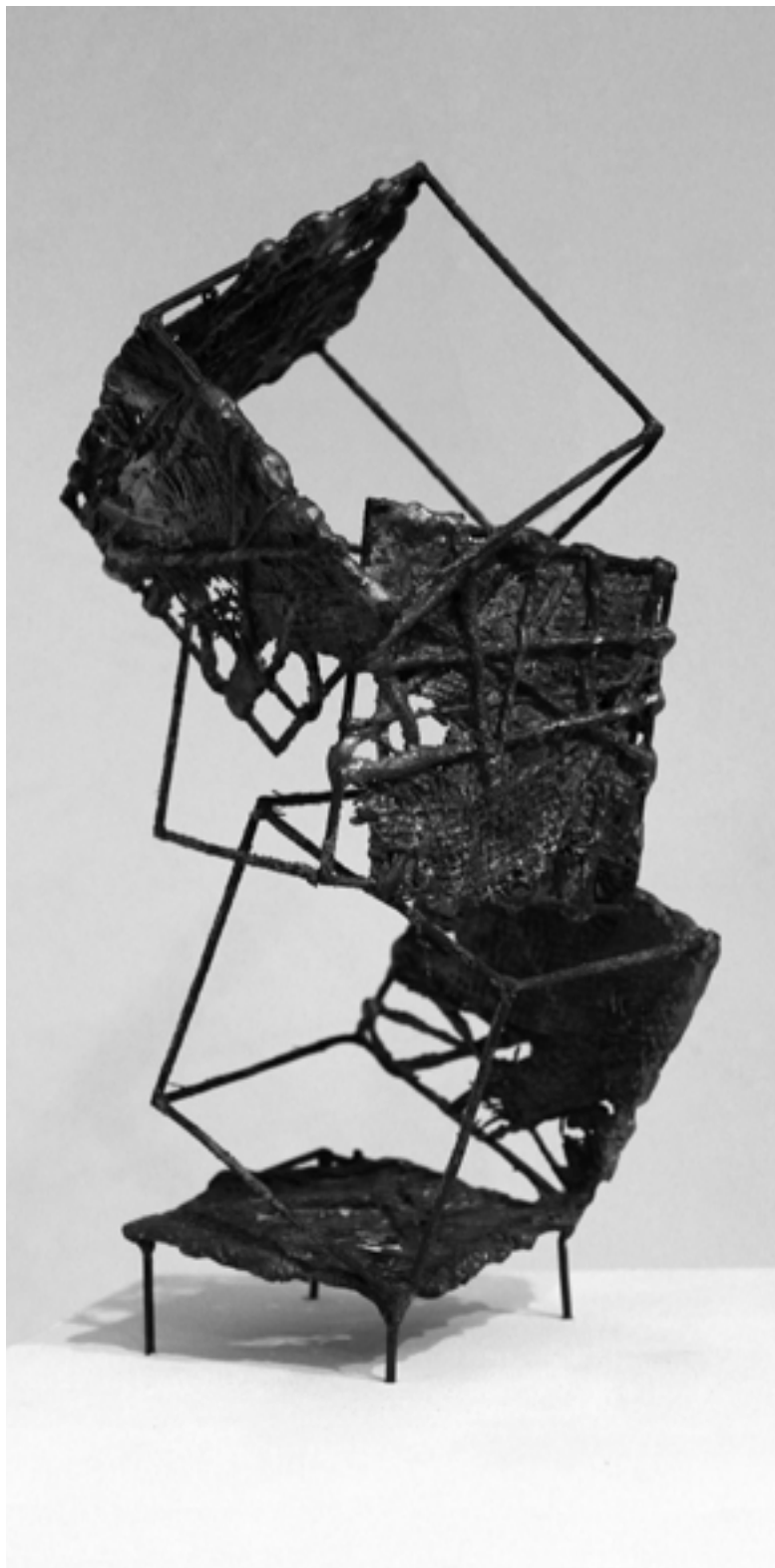
Karolina Tłuczek — *Na szczudłach*
brąz / 30 × 90 × 10 cm



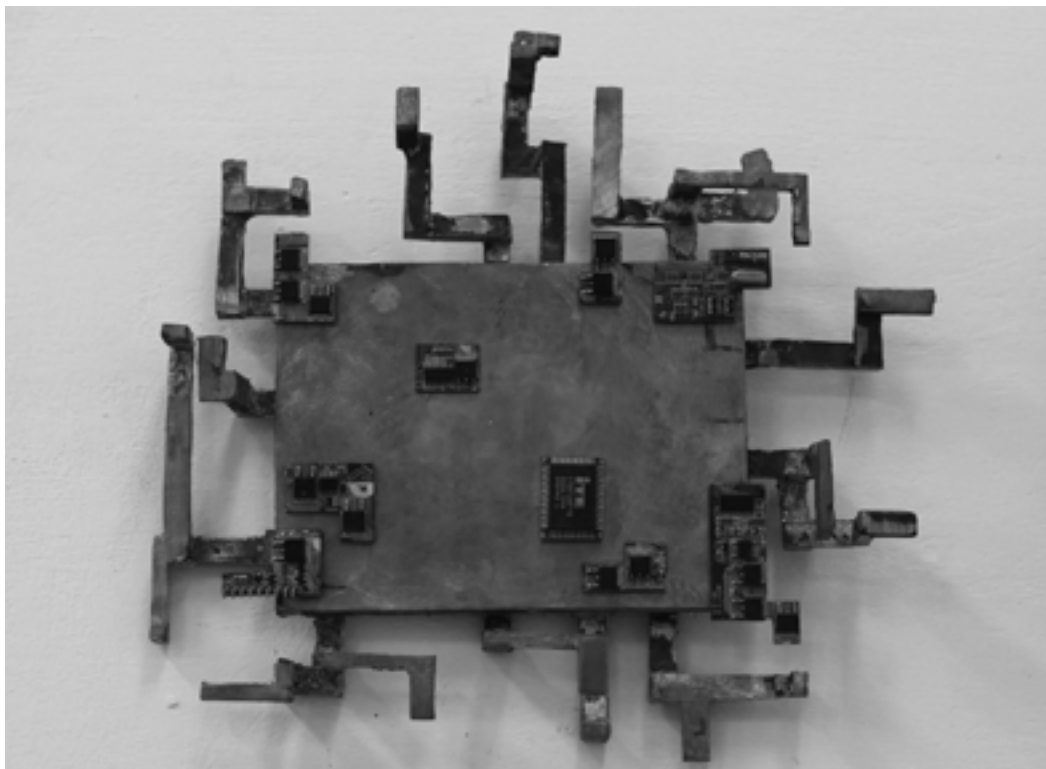
Kinga Szawara — *Bez tytułu*
brąz / 28 × 10 × 10 cm



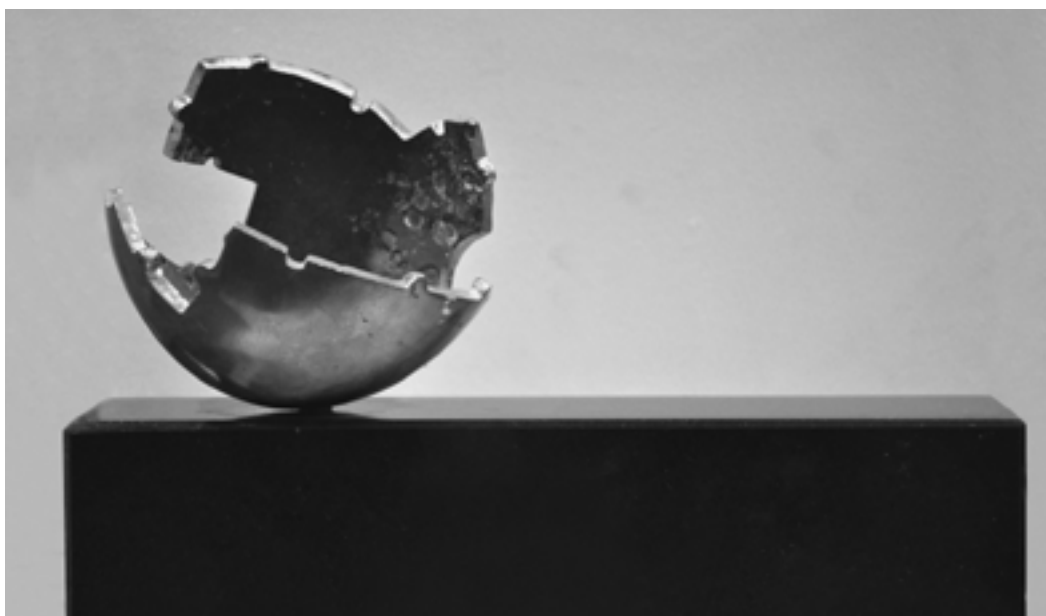
Monika Mazur — *Wózek*
brąz, granit / 20 × 5 × 5 cm
III Nagroda w III Studenckim Biennale
Małej Formy Rzeźbiarskiej w Poznaniu



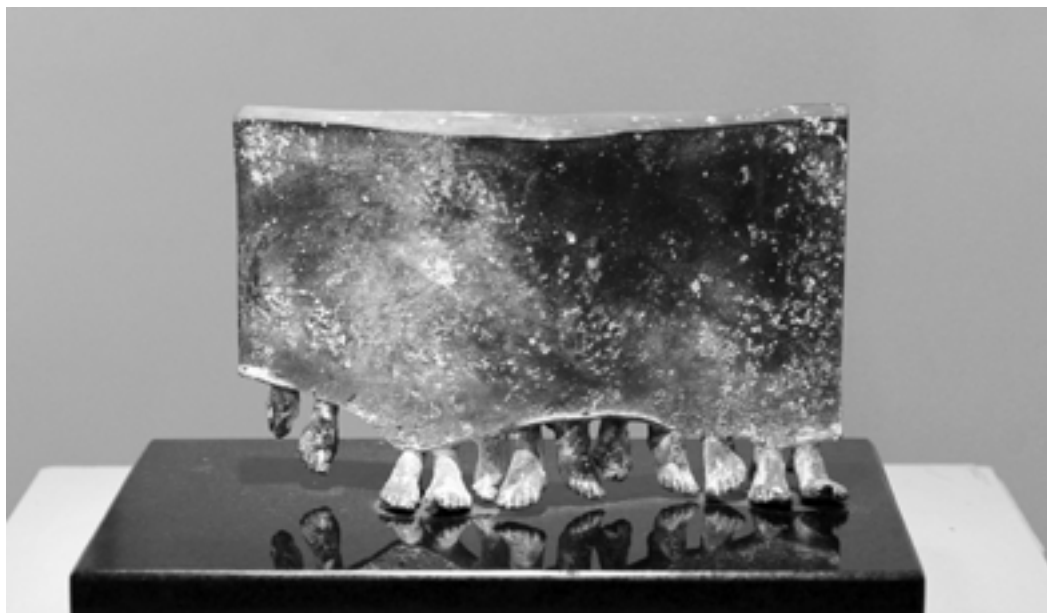
Sara Hupas — *Wspinaczka*
brąz, drut stalowy / 16 × 33 × 17 cm



Sylwester Rodzoń — *Bez tytułu*
brąz, elementy elektroniczne / 19 × 15 cm



Katarzyna Woźniak — *Oczekiwanie*
brąz, granit / 24 × 18 × 5 cm



Karolina Tłuczek — *Tłum*
brąz, granit / 18 × 15 × 12 cm

Zacierają się granice między poszczególnymi dyscyplinami sztuki. Świat, w którym obecnie żyjemy, dynamiczny, pełen odkryć, nowości – ma kolosalny wpływ na twórczość artystyczną i artyści z tych możliwości korzystają.

o zwiększonej przestrzenności i ekspresji. Mogą to być przetransformowane przez artystę różne ciekawe przedmioty.

Znacznie zwiększyły się możliwości warsztatowe twórców. Nowe narzędzia, nowe materiały, nowe technologie umożliwiają artystom realizację absolutnie wszelkich zamierzeń, pomysłów, pozwalają na łączenie różnych technologii, materiałów. Zacierają się granice między poszczególnymi dyscyplinami sztuki.

Świat, w którym obecnie żyjemy, dynamiczny, pełen odkryć, nowości – ma kolosalny wpływ na twórczość artystyczną i artyści z tych możliwości korzystają. Powstają nowatorskie koncepcje artystyczne i temu też służą Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej im. Prof. Józefa Kopczyńskiego. Bardzo się cieszę, że Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu realizuje ten projekt. Pozwala on na konfrontację dokonań w zakresie małej formy, propagowanie nowych koncepcji artystycznych, poszukiwanie nowych form wyrazu, wyzwala ducha rywalizacji, pobudza kreatywność młodych ludzi.

Profesora J. Kopczyńskiego miałem honor i przyjemność znać osobiście. Pamiętam jego prace z wystaw w poznańskim Arsenale, jego ciekawość i zainteresowanie twórczością artystów wszystkich środowisk twórczych. Dedykowanie Jemu konkursu dla studentów w dziedzinie mfrz jest pięknym zamysłem! Studenci, i nie tylko, krakowskiej ASP niecierpliwie oczekują kolejnej edycji Biennale.

SBMFR —

Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej im. Prof. Józefa Kopczyńskiego, 2007–2015

Igor Mikoda

Urodził się 16 kwietnia 1982 roku w Lubartowie. W 1997 roku rozpoczął naukę w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie. W 2002 roku uzyskał dyplom plastyka szydełka. W latach 2002–2008 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu na Wydziale Rzeźby i Działach Przestrzennych, w pracowni prof. Józefa Petruka, następnie prof. Wiesława Koronowskiego. W roku 2008 uzyskał dyplom z wyróżnieniem w zakresie rzeźby i rysunku w I Pracowni Rzeźby prof. Józefa Petruka i w I Pracowni Rysunku prof. Jacka Strzeleckiego. W 2013 roku otrzymał tytuł doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne. Pracuje na stanowisku adiunkta na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Zajmuje się rzeźbą, grafiką i rysunkiem. Jest autorem licznych wystaw indywidualnych oraz zbiorowych.

Jeszcze do niedawna rzeźba, jak i inne dziedziny sztuki, posiadała swoją definicję – łatwo było o interpretację, czy dane dzieło należy do określonej dziedziny, czy też nie. Aktualnie nie jest to taka prosta sprawa.

2007

Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej im. Prof. Józefa Kopczyńskiego swoją premierę miało w 2007 roku. Z inicjatywy prof. Wiesława Koronowskiego na Wydziale Rzeźby i Działach Przestrzennych Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu – ówczesnie Akademii Sztuki Pięknych – rozpisany został Konkurs na Małą Formę i Medal im. Prof. Józefa Kopczyńskiego. Konkurs miał charakter lokalny i kierowany był głównie do studentów rodzimego wydziału. Miał na celu nie tylko kreowanie i wyróżnianie postaw artystycznych, ale także upamiętnienie prof. Józefa Kopczyńskiego – wybitnego artysty i cenionego pedagoga PWSSP w Poznaniu w latach 1955–2006 (potem Akademii Sztuk Pięknych, obecnie Uniwersytetu Artystycznego).

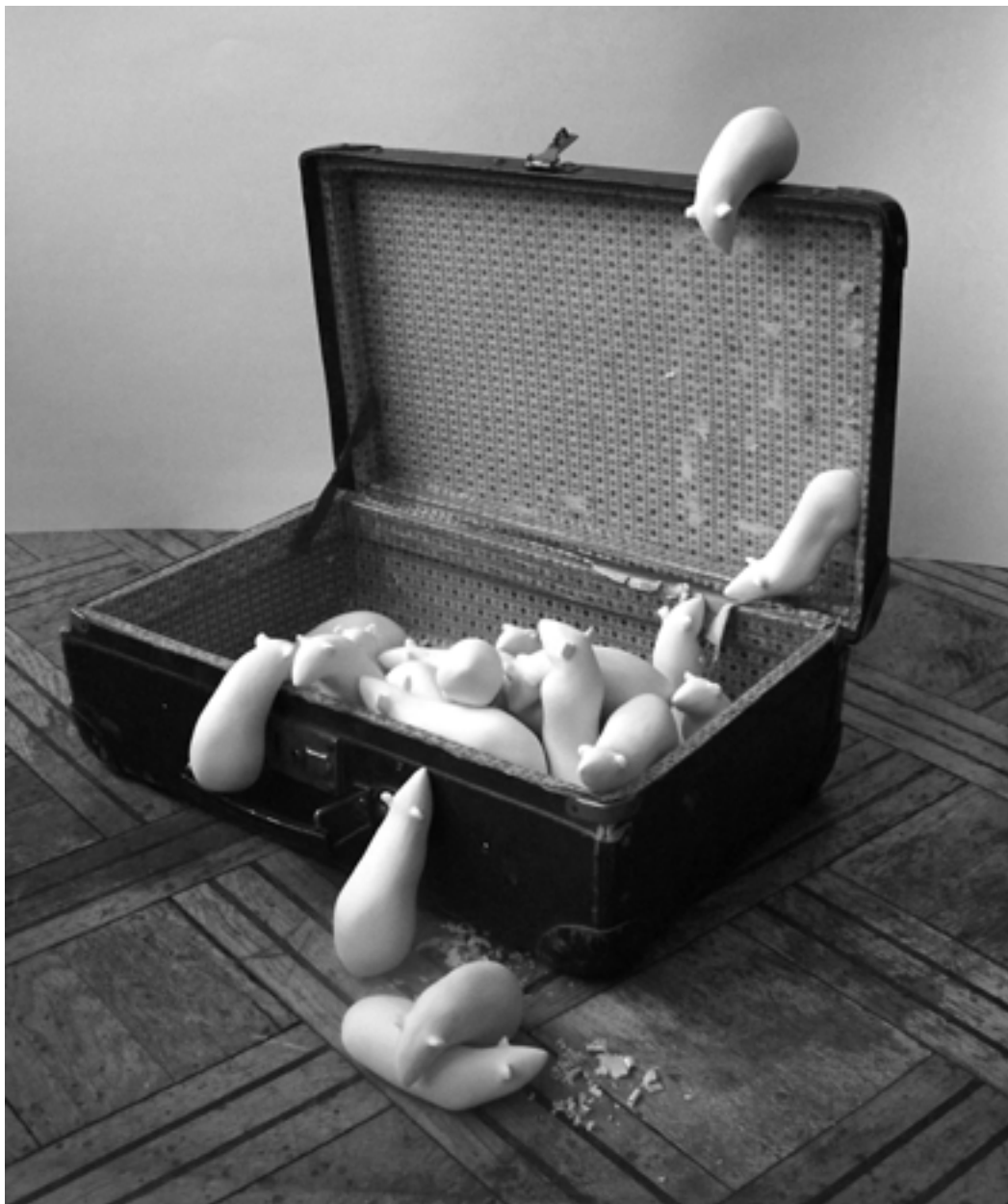
JÓZEF KOPCZYŃSKI

Urodził się 17 października 1930 r. w Żninie. Naukę rozpoczętą w 1937 r. w miejscowej szkole

podstawowej przerwał wybuch II wojny światowej. Po wkroczeniu okupanta Kopczyński został wysiedlony do Nowego Targu. Pod koniec 1945 r. wrócił do rodzinnego Żnina, gdzie rozpoczął naukę w Gimnazjum i Liceum im. Braci Śniadeckich. Po egzaminie maturalnym został przyjęty na Wydział Rzeźby Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Pod koniec studiów otrzymał wyróżnienie w konkursie na pomnik Bohaterów Gdańska oraz na płaskorzeźbę Adama Mickiewicza w Krakowie. W 1956 roku uzyskał dyplom ukończenia studiów, a w 1955 objął stanowisko asystenta, zaś w 1964 wykładowcy. W 1972 otrzymał stopień docenta etatowego. W 1974 roku został prodziekanem Wydziału Rzeźby. W 1982 uzyskał tytuł profesora, a od 1995 jest profesorem zwyczajnym. Przez cały czas pracuje na Wydziale Grafiki, Malarstwa i Rzeźby. Równoległe z pracą dydaktyczną kontynuuje pomyślnie, rozpoczętą jeszcze w czasie studiów, działalność twórczą. W 1970 roku w poznańskim Arsenale otwarta została jego pierwsza indywidualna wystawa rzeźby, medalierstwa i grafiki. Prace artysty trafiły do wielu zagranicznych galerii i muzeów, m. in. w Sztokholmie, Helsinkach, Madrycie, Londynie i Getyndze. Kopczyński jest laureatem wielu nagród i wyróżnień. Otrzymał I nagrodę w konkursie na projekt pomnika Juliusza Słowackiego (1961) III nagrodę w konkursie na projekt pomnika Mikołaja Kopernika we Fromborku (wraz z zespołem 1971) wyróżnienie w konkursie na pomnik Fryderyka Chopina w Londynie (wraz z zespołem, 1973), Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki II stopnia za całokształt twórczości.

— źródło: www.jozefkopczynski.eu

Finałem Konkursu Na Małą Formę i Medal była wystawa w Galerii Miejskiej w Mosinie (pod patronatem UA w Poznaniu i Okręgu Poznańskiego ZPAP — www.galeriamosina.pl). Podczas wernisażu wręczono laureatom nagrody, w tym



Olga Jackowska — *Delirium*
II Nagroda / Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej

szczególną nagrodę specjalną – odlew płasko-rzeźby autorstwa prof. Józefa Kopczyńskiego. Należałoby zaznaczyć, że Galeria Miejska w Mosinie pod opieką kierownika artystycznego Doroty Strzeleckiej bierze czynny udział i trwale związana jest z tworzeniem kolejnych edycji Biennale. Laureaci każdej edycji konkursu prezentowani są podczas specjalnej wystawy po-konkursowej. Od pierwszej edycji wręczana jest też Nagroda Burmistrza Gminy Mosina.

Konkurs na Małą Formę i Medal im. Prof. Józefa Kopczyńskiego, organizowany przez Wydział Rzeźby i Działań Przestrzennych Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, okazał się sukcesem – wzbudził zainteresowanie mediów i lokalnej społeczności, ale co najważniejsze – studentów. Po premierowej edycji autor projektu, prof. Wiesław Koronowski, przekazał kierownictwo nad nim dr. Jarosławowi Boguckiemu oraz dr. Igorowi Mikodzie.



Tomasz Bielecki — *Skorupa*
 III Nagroda i Nagroda Rektora UAP
 Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej

2009

W 2009 roku rozpisane zostaje I Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej. Konkurs obejmuje obszar całej Polski. Zaproszenia kierowane są do wszystkich studentów i młodych twórców uczelni wyższych o profilu artystycznym. Na konkurs napłynęło przeszło 100 dokumentacji realizacji rzeźbiarskich z całej Polski, z czego komisja konkursowa wybrała 40 prac. Obrady komisji trwały dwa dni, po ich zakończeniu komisja zwróciła uwagę na wysoki poziom prac i różnorodność postaw artystycznych. Jury w składzie: dr hab. Kamil Kuskowski (przewodniczący), prof. zw. Jan Berdyszak, prof. zw. Jacek Jagielski, prof. zw. Wojciech Kujawski, prof. zw. Józef Stasiński, dr hab. Jakub Łęcki, mgr Pelagia Kopczyńska, dr hab. Wiesław Koronowski (komisarz konkursu) przyznało nagrody:
 I Nagroda – Anna Kazimierak, *Powtórzenie*;
 II Nagroda – Gabriela Zagdańska, *Baconowi*;
 III Nagroda – Joanna Mroczek, *Bez komentarza* oraz dwa wyróżnienia – Wiola Buczek, *Relacje* i Alina Kluza, *Wehikuł czasu*.

I Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej prezentowane jest na dwóch

wystawach w Galerii Aula w ASP w Poznaniu oraz na wystawie laureatów w Galerii Miejskiej w Mosinie. Ekspozycji konkursowej towarzyszy „wystawa mistrzów” – prof. Józefa Kopczyńskiego i prof. Jana Berdyszaka. Stwarza to możliwość konfrontacji, poszukiwania dialogu i inspiracji dla młodych twórców oraz publiczności odwiedzającej wystawę.

2011

Rok 2011 to edycja II Studenckiego Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej im. prof. Józefa Kopczyńskiego. Wiedzeni sukcesem poprzedniej edycji organizatorzy wraz z władzami Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych UAP decydują się na rozwinięcie formuły konkursu. Biennale staje się wydarzeniem o zasięgu międzynarodowym. Do grona kierowników zaproszony zostaje dr Dawid Szafrąński. Organizatorom udaje się też pozyskać wsparcie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Konkurs i działania są realizowane w ramach projektu *Młodzi na rzecz rozwoju kultury*.

Do konkursu przystąpiło 74 uczestników z 4 krajów, którzy zgłosili 134 prace. Komisja

II SBMFR wyłoniła 54 prace, kwalifikując je do wystawy. Jury w składzie: dr Małgorzata Kopczyńska-Matusiewicz, kw. II° Sławomir Brzoska, prof. zw. Jerzy Fober, dr hab. Ryszard Ługowski, dr hab. Jarosław Perszko, kw. II° Kazimierz Raba, kw. II° Jacek Strzelecki nagrodziło laureatów: I Nagroda – Alicja Raczkowska, *Dom*; II Nagroda – Olga Jackowska, *Delirium*; III Nagroda i Nagroda Rektora UAP – Tomasz Bielecki, *Skorupa i Przekształcenie*; Nagroda Burmistrza Gminy i Miasta Mosina – Maria Szydłowska, *Bez tytułu*; Nagroda Dziekana Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych UAP – Jagoda Siegień, *Pejzaż*; Nagroda Kierownika Katedry Działań Przestrzennych Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych UAP – Leszek Nopora, *Czerwone, białe – duże i małe*.

Wystawa konkursowa miała miejsce w Galerii Aula UAP. Towarzyszyła jej „wystawa mistrzów” – prof. Jacka Waltosia oraz prof. Jana Kucza; wystawa pokonkursowa laureatów odbyła się w Galerii Miejskiej w Mosinie.

2013

W związku z problemami związanymi z pozyskaniem środków finansowych na organizację kierownicy projektu zmuszeni byli odwołać III edycję i przenieść ją na rok 2015.

2015

III Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej odbyło się w 2015 roku. Trudności finansowe, których wynikiem było odwołanie poprzedniej edycji, skłoniły organizatorów i kierowników projektu do zwiększenia wysiłków na rzecz promocji ogólnopolskiej. Kierownicy SBMFR wraz z Dziekan Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych UAP dr hab. Karoliną Komasą opracowali program badawczy, którego jednym z elementów stał się III SBMFR. Podstawowym celem projektu jest analiza przemian w ostatnich dwóch dekadach oraz ich wpływ na kształt współczesnej małej formy rzeźbiarskiej i medalierstwa, w szczególności dotyczących postaw twórczych generacji X i Y w kontekście przemian cywilizacyjnych i ustrojowych, a także analiza efektów kształcenia w obszarze małej formy rzeźbiarskiej uczelni wyższych o profilu artystycznym w oparciu o realizację studenckie. Celem programu jest wskazanie w kontekście historycznym przemian, szczególnie w zakresie preferowanych materiałów, technologii i poruszanej problematyki. Jego realizacja umożliwiła pozyskanie funduszy na III SBMFR. Kolejnym krokiem

Mała forma rzeźbiarska jeszcze do niedawna kojarzona była jedynie z tradycyjnymi materiałami i rzemiosłem. SBMFR jest świadectwem olbrzymiej zmiany, poszerzenia spektrum o nowe formy wypowiedzi i koncepcje artystyczne, wpływu dynamicznie zmieniającego się świata na działalność artystyczną młodych twórców.

w realizacji założonych celów była promocja ogólnopolska, w tym prezentacja wystawy konkursowej w całym kraju.

Do III Studenckiego Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej przystąpiło 175 osób, które zgłosiły 337 prac. Komisja konkursowa zakwalifikowała do II etapu konkursu 98 prac i 76 uczestników. Jury w składzie: prof. dr hab. Jacek Jagielski, prof. dr hab. Wiesław Koronowski, prof. dr hab. Christos Mandzios, prof. dr hab. Stanisław Radwański, prof. dr hab. Jacek Strzelecki, Paweł Kopczyński, Piotr Garstka przyznała nagrody: I Nagroda w kategorii „mała forma rzeźbiarska” – Damian Kucaba, *Żądło*; I Nagroda w kategorii „medal i płaskorzeźba” – Iryna Zhovtogołova, *Spokój*; II Nagroda – Natalia Jamróz, *Pejzaż miasta*; III Nagroda – Monika Mazur, *Wózek*; Nagroda Specjalna – Nagroda Burmistrza Gminy Mosina – Izabela Grudzińska, *Foka*; Nagroda Specjalna – fundowana przez odlewnię Garstka Studio – Joanna Krystyna Romaniuk, *Konieczna zmiana* oraz wyróżnienie honorowe dla Karoliny Tłuczek, *Na szczudłach*; Marcina Smosny, *Dąb na pustyni*; Martyny Pająk, *Ostatni*.

Dzięki staraniom organizatorów, władz Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych oraz Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu po wystawie konkursowej (Galeria Aula UAP i Galeria Miejska w Mosinie) zrealizowano wystawę pokonkursową III SBMFR w Centrum



Joanna Mroczek — *bez komentarza*
 III Nagroda / I Studenckie Biennale Małej
 Formy Rzeźbiarskiej 2009



Damian Kucaba — *Żądło*
 I Nagroda w kategorii *Mała Forma Rzeźbiarska*
 III Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej 2015
 ASP Kraków



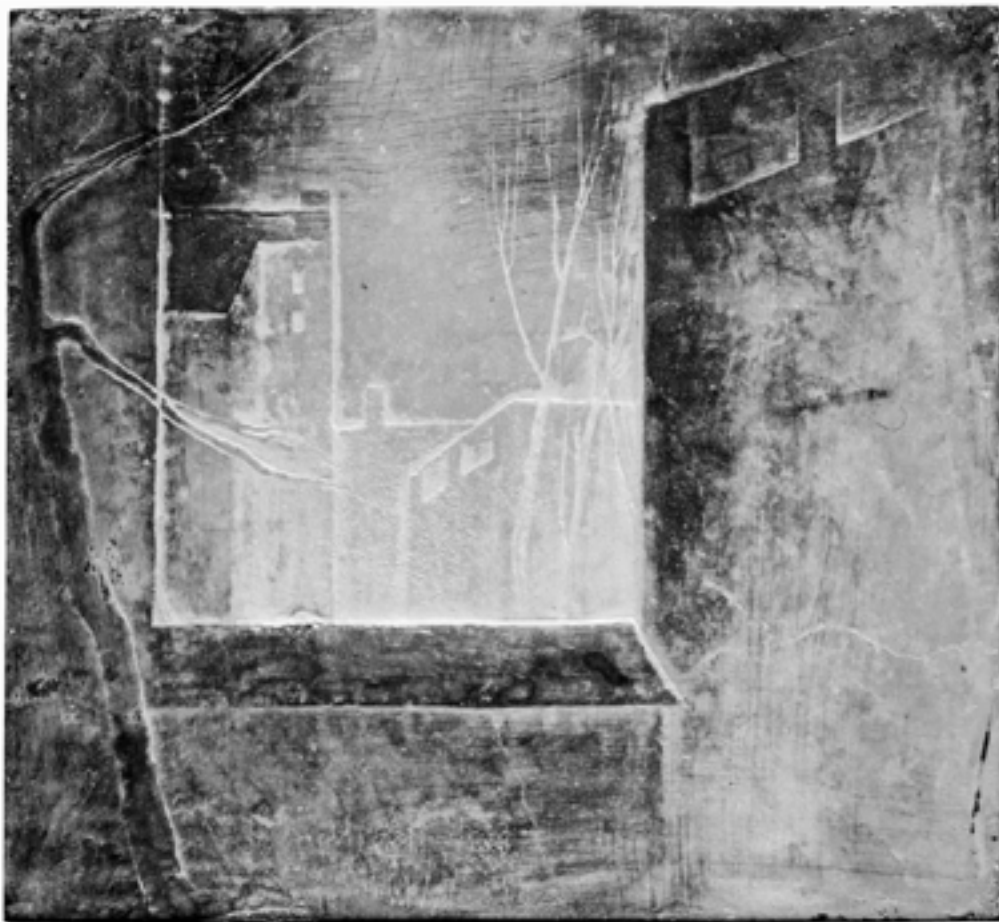
Prof. Józef Kopczyński — *Wojciech Mann*
Plakietą, która została wręczona jako nagroda w Konkursie
na *Małą Formę i Medal*



Anna Kazimierak — *Powtórzenie*
I Nagroda / I Studenckie Biennale Matej
Formy Rzeźbiarskiej 2009



Anna Pilch — *Pretensje do natury*
Wyróżnienie / I Studenckie Biennale Matej
Formy Rzeźbiarskiej 2009



Iryna Zhovtogo — *sPOKÓJ*
I Nagroda w kategorii *Medal i Płaskorzeźba*
III Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej 2015

Sztuk Użytkowych – Centrum Innowacyjności Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Wystawa towarzyszyła konferencji *Idea i praktyka – mała forma rzeźbiarska i medal*.

Na rok 2016 zostały zaplanowane kolejne prezentacje pokonkursowe III SBMFR: w ASP w Gdańsku i w ASP Krakowie. Jest to szczególnie istotne dla przyszłości projektu – taka forma promocji w znaczący sposób przekłada się na upowszechnianie małej formy rzeźbiarskiej. Edycja 2015 jest dla organizatorów konkursu przełomowa – ilość zgłoszeń oraz duże zainteresowanie ze strony mediów świadczy o realizacji założonych celów promocyjnych projektu.

2017...

Zbliża się IV SBMFR. Obserwując zainteresowanie konkursem, jesteśmy pewni, że nadchodząca edycja będzie jeszcze większym sukcesem. Rosnący prestiż wydarzenia

przyciąga uwagę nie tylko uczestników, ale również mediów i sponsorów. Historia konkursu pokazuje, że idea propagowania małej formy rzeźbiarskiej prof. Wiesława Koronowskiego spełnia swoje założenie. Studenckie Biennale wypełnia lukę na mapie artystycznych wydarzeń w naszym kraju.

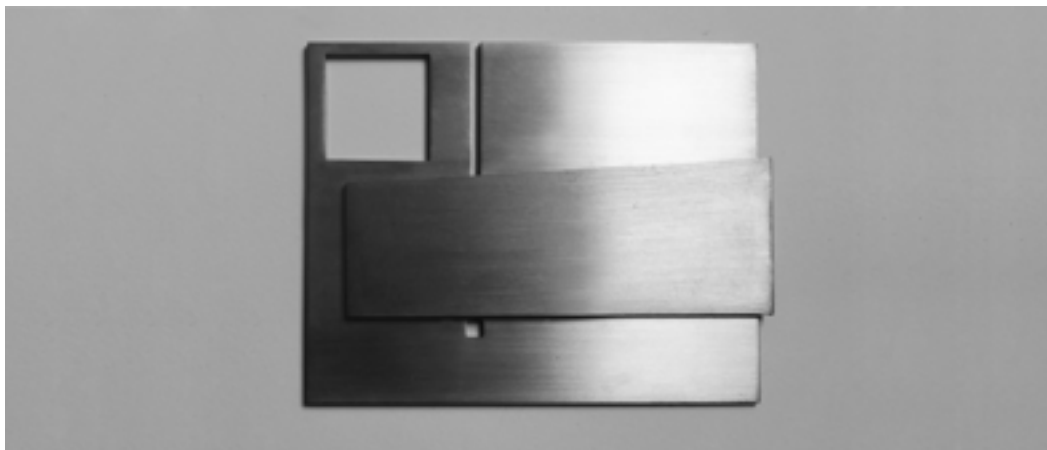
III STUDENCKIE BIENNALE MAŁEJ FORMY RZEŹBIARSKIEJ im. Prof. Józefa Kopczyńskiego

Komisarze konkursu:

dr Jarosław Bogucki, dr Igor Mikoda,
dr Dawid Szafranski

Organizator:

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, Wydział
Rzeźby i Działań Przestrzennych UAP
www.biennale.rzezba.pl
www.wridp.pl
www.uap.edu.pl



Natalia Jamróz — *Pejzaż miasta*
II Nagroda III SBMFR / III Studenckie Biennale
Małej Formy Rzeźbiarskiej 2015

ZMIANA. O III SBMFR

III edycja Studenckiego Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej im. Prof. Józefa Kopczyńskiego to okazja do konfrontacji postaw artystycznych młodych twórców. Mała forma rzeźbiarska jeszcze do niedawna kojarzona była jedynie z tradycyjnymi materiałami i rzemiosłem. SBMFR jest świadectwem olbrzymiej zmiany, poszerzenia spektrum o nowe formy wypowiedzi i koncepcje artystyczne, a także wpływu dynamicznie zmieniającego się świata na działalność artystyczną młodych twórców. Powstaje pytanie, czy jesteśmy w stanie określić, co ma wpływ na aktualny stan małej formy?

Technologiczna rzeczywistość wywiera znacznie większy wpływ na naszą świadomość i życie niż miało to miejsce dwie dekady temu. Dzisiaj człowiek nie wyobraża sobie życia bez komputerów, telewizji, internetu, portali społecznościowych, telefonów – szybkiej wymiany informacji i bycia „online”. Skok cywilizacyjny, którego jesteśmy uczestnikami, bez względu na to, czy biernymi, czy aktywnymi, niewątpliwie jest istotnym czynnikiem oddziałującym na kulturę i sztukę. Otaczający nas świat kształtuje percepcję człowieka, buduje jego świadomość – dotyczy to w takim samym stopniu twórców i artystów.

Wydaje się, że jesteśmy w stanie określić, jak dynamicznie rozwija się technologia. W przypadku kultury i sztuki jest to bardziej skomplikowane. Mając na uwadze mnogość wątków i koncepcji oraz pojemność definicji dzieła artystycznego, określenie rozwoju staje się jeszcze bardziej złożone. Sztuka to definiowanie samego siebie, sposób komunikacji i dialog

z otoczeniem – manifestacja własnego „ja”.

Jeszcze do niedawna rzeźba, jak i inne dziedziny sztuki, posiadała swoją definicję – łatwo było o rozeznanie, czy dane dzieło należy do określonej dziedziny, czy też nie. Aktualnie nie jest to taka prosta sprawa. Wraz z ewolucją sztuki w XX wieku wszystkie definicje uległy przemianie – sięgamy po nie, gdy odwołujemy się do tradycji. Ostatnie 30 lat to szczególny czas – głównie ze względu na „otwarcie” się na świat; czas pogłębianych pojęć i różnorodność środków wyrazu.

Ramy niniejszego tekstu skutecznie uniemożliwiają rozwinięcie tego tematu. Nie wiem, czy w tej sytuacji możliwa jest argumentacja i odpowiedź na postawione pytanie: czy jesteśmy w stanie określić, co ma wpływ na aktualny stan małej formy? Nie ulega wątpliwości, że przepływ informacji i dostęp do nowych technologii wywarły wpływ na twórcę. Wachlarz możliwości potencjalnego artysty-rzeźbiarza rozwinął się. Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej jest przykładem poszukiwania nowych form wyrazu, fuzji dziedzin, przekraczania granic. Obok szacunku dla warsztatu i technik jemu właściwych pojawiają się zupełnie nowe koncepcje artystyczne. SBMFR to konfrontacja różnych postaw – od tradycyjnie pojmowanej rzeźby po nowatorskie realizacje artystyczne.

■

Medal jest jakby małym obrazem

Bernard Adamowicz

Kolekcjoner. Legniczanin. Stworzył kolekcję medali poświęconych Janowi Pawłowi II, która była wielokrotnie prezentowana w czasie wystaw muzealnych (Radom – 2011, Kraków – 2011, Legnica – 2012, Świdnica – 2013, Warszawa – 2014, Legnica oraz Kraków – 2015). Jest inicjatorem medalierskiego *Pentaptyku Legnickiego* – medali poświęconych wizycie Ojca Świętego w Legnicy, który według jego autorskiej inspiracji stworzyli: Magdalena Dobrucka, Józef Stasiński, Zygmunt Brachmański, Andrzej Kotaczyński oraz Grzegorz Niemyjski. Autor propozycji tematycznej klasyfikacji twórczości medalierskiej związanej z Janem Pawłem II. Inicjator i koordynator projektu *Mój Jan Paweł II*. Medalierzy polscy 2014, którego zwieńczeniem była wystawa na Zamku królewskim w Warszawie w roku 2014. Jest także animatorem projektu *Medalierskie rozmowy z Janem Pawłem II*. Swoją pasję w zakresie medalierstwa papieskiego wyjaśnia krótko: *To pasja do Ojca Świętego Jana Pawła, tego co mu osobiście zawdzięczam, doprowadziła mnie do zainteresowania sztuką medalierską, jej poznawania i podejmowania prób jej prezentowania. Jest jednym spośród założycieli – i aktualnie prezesem – Polskiego Stowarzyszenia Sztuki Medalierskiej.*

Co może stanowić merytoryczne uzasadnienie włączenia do programu konferencji *Idea i praktyka – mała forma rzeźbiarska i medal* – w której zabrzmiały głosy przedstawicieli środowisk akademickich, wybitnych twórców i pedagogów – głosu kolekcjonera, inicjatora i animatora projektów w obszarze sztuki medalierskiej?

Warto uświadomić sobie, że tytułowa *praxis* nie kończy się w chwili, kiedy twórca wypuszcza ze swych rąk owoc talentu i pracy, jakim jest dzieło. Owszem – zaczynając swój niezależny, autonomiczny żywot, poprzez obecność w przestrzeni publicznej (choćby miała wymiar bardzo kameralny) rozpoczyna ono kolejny etap tytułowej *praxis*. Podlega wolnej interpretacji i odczytaniu. Budzi i powoduje rozmaite interakcje. Staje się także elementem kolejnych aktywności podejmowanych przez kolekcjonerów tworzących swe zbiory bądź przez autorów wystaw, którzy budując swe narracje z niego korzystają (a czasem nawet „wykorzystują”, dokonując manipulacji). O doświadczeniu umiejscowionym na tym właśnie etapie traktuje to wystąpienie. Jest opowieścią, a także prezentacją konkretnego materiału będącego świadectwem przebytej drogi. Wprowadza odbiorcę wystawy w założenia projektu i opowiada o jego początkach.

Nie mogąc w ramach publikacji drukowanej przedstawić materiału filmowego prezentowanego podczas konferencji, zamieszczam ścieżkę tekstową filmu. Prezentuję również niektóre zdjęcia prac medalierskich, które stanowiły materiał do filmowych animacji tworzących obraz.

Medal: zwykle – choć nie zawsze – stosunkowo mały krążek trwałego materiału, obustronnie wypełniony obrazem stworzonym za pomocą reliefu – płaskorzeźby. Zróżnicowany co do sposobu tworzenia: wybijany stemplem przygotowanym przez rzeźbiarza medaliera, odlewany z formy stworzonej przez artystę czy pracownice wykuwany

Medale stają się zaproszeniem do wejścia – poprzez sztukę – w dialog o sprawie wciąż istotnej. Bez jej zgłębienia nie sposób zrozumieć kultury europejskiej. Nie sposób również szukać swoich osobistych odpowiedzi na poważne życiowe pytania: jakie jest moje przeznaczenie, czego tak naprawdę warto szukać, czemu poświęcać swe siły i ryzykować życiowe zaangażowania.

milimetr po milimetrze – pozostaje znakiem tkwiącej w sercu człowieka chęci zatrzymania w czasie tego, co przemijalne.

Służy temu także materia, z jakiej powstaje: szlachetne kruszce lub inne materiały znane ze swej trwałości. Poświęcony postaciom i wydarzeniom ważnym, staje się interesującym polem ekspresji artystycznej. W jego odbiorze coraz większą rolę zaczyna odgrywać nie tylko zawartość treściowa, ale także unikalna wręcz sytuacja



Edward Łagowski — *Pocątnek Ojczyzny* / 2014
brąz patynowany / 12,3 × 15 cm

wynikająca z definicji samej formy – zdawałoby się tak prostej. Znaczenia nabierają walory, które uwzględniamy przy odbiorze każdego dzieła sztuki.

Jak rozwiązana zostaje kwestia kompozycji? Medal staje się jakby małym obrazem, który mieści w sobie różne elementy: postaci, symbole, obrazy alegoryczne, napisy wreszcie. Jaką funkcję autor nadaje kolorowi? Medale potrafią bowiem nie tylko lśnić blaskiem drogocennych kruszców: srebra czy złota, lecz grają również kolorami użytej patyny bądź zastosowanych powłok. Jakie są efekty twórczego poszukiwania najbardziej właściwych sposobów koniecznej syntezy, by na małych powierzchniach znalazło swe odbicie przesłanie zamierzone przez twórcę? Czy użyte skróty i symbole staną się zrozumiałe

dla odbiorcy? Jak zostaje wykorzystana istotna cecha medalu: jego dwustronność, która sama z siebie dynamizuje zarówno przekaz, jak i odbiór? Awers medalu jest niejako dopowiedziany przez rewers. Medal oglądany z jednej strony zaprasza widza do szukania tego, co „po drugiej”. Jak jest skonstruowane dzieło, by artysta – wykorzystując dane możliwości – opowiedział jak najbardziej szczerze, a zarazem pięknie, o tym, co zamierza? W jaki sposób autor może przekazać i wyzwolić u odbiorcy te emocje i refleksje, którymi chciałby z nim się podzielić?

Wśród zakresów tematycznych medalierstwa ten związany z papieżem jest jednym z najbogatszych. A ten związany z pontyfikatem Jana Pawła II – można śmiało powiedzieć: wyjątkowy. Długość jego



Magdalena Dobrucka — *Mój Jan Paweł II* / 2014
brąz patynowany / 15,3 × 15,3 cm

Medal oglądany z jednej strony zaprasza widza do szukania tego, co „po drugiej”.

papieskiej służby, bogactwo zdarzeń, które się na ten pontyfikat składały, waga misji, jaką realizował, sposób, w jaki ją sprawował – to wszystko sprawiło, że nie ma w światowej historii drugiej osoby, której poświęcono tyle prac medalierskich. Znaczne miejsce w twórczości medalierskiej związanej z osobą Jana Pawła II zajmują dzieła artystów polskich. Nie tylko dlatego, że to rodak, również nie tylko dlatego, że sam Papież doświadczał żywo przeżywanej wspólnoty losu, i pewnie nie tylko dlatego, że wielu spośród

twórców nawiązywało z nim bardzo osobiste relacje. Powodem istotnym było również to, że twórcy odkrywali w jego osobie i realizowanym przez niego dziele ciekawą inspirację dla twórczości. Jan Paweł budził zainteresowanie i przez to pobudzał do ekspresji.

W ten nurt polskiej twórczości medalierskiej wpisuje się kolekcja, która powstała w odpowiedzi na zaproszenie skierowane do polskich artystów. Zaproszenie, by w sposób jak najbardziej szczery, a zarazem wolny – jako Twórcy i zarazem Świadkowie – podjęli temat sformułowany prosto: „Mój Jan Paweł II”. By – jak powiedział jeden z artystów: „zrobiwszy rachunek sumienia z Jana Pawła” – opowiedzieć o tym poprzez dzieło sztuki. Ta kolekcja stała się sercem wystawy prezentowanej w ubiegłym roku na Zamku Królewskim w Warszawie. Była „wielogłosem” osobistych świadectw ponad siedemdziesięciu twórców. To zdecydowana większość spośród tych, którzy tworzą uznaną na całym świecie polską szkołę medalierską.



Magdalena Dobrucka — *Mój Jan Paweł II* / 2014
brąz patynowany / 15,3 × 15,3 cm

Kiedy kolekcja powstawała, a następnie była prezentowana, Jan Paweł II został ogłoszony świętym. Ta niezamierzona zbieżność w czasie stała się wyjątkową okolicznością. Prowokowała do postawienia pytania: w jaki sposób sztuka podejmuje zadanie przekonującego opowiadania – poprzez materialne artefakty – o rzeczywistości wymykającej się materialnemu ograniczeniu? Autorzy, odpowiadając na pytanie o Jana Pawła II, opowiadali bowiem o fenomenie świętości. To stało się okazją do przygotowania aktualnej prezentacji kolekcji pod nowym tytułem: „Wobec świętości”.

Medale stają się zaproszeniem do wejścia – poprzez sztukę – w dialog o sprawie wciąż istotnej. Bez jej zgłębienia nie sposób zrozumieć kultury europejskiej. Nie sposób również szukać swoich osobistych odpowiedzi na poważne życiowe pytania: jakie jest moje przeznaczenie, czego tak naprawdę warto szukać, czemu poświęcać swe siły i ryzykować życiowe zaangażowania. Gdzie

odnajdywać źródła koniecznej dla dynamiki życia energii. Jak potraktować czas i wszystkie okoliczności naszej egzystencji. Prezentowana kolekcja zdaje się potwierdzać treść papieskiego zdania z „Listu do artystów”: „Jako poszukiwanie prawdy, owoc wyobraźni wykraczającej poza codzienność, sztuka jest ze swej natury swoistym wezwaniem do otwarcia się na Tajemnicę”.

Opowiedziana powyżej historia ma swój ciąg dalszy. Pojawiła się bowiem potrzeba kontynuacji projektu. Była uzasadniana zawartością doświadczenia uczestniczących w nim artystów. Twórcy uznali zaproponowany sposób określenia punktu wyjścia za inspirujący oraz docenili to, że otwarta formuła pozwalała na bardzo niebanalne podejście i w wielu przypadkach zaowocowała ciekawymi rozwiązaniami. Dzięki temu dokonała się promocja sztuki medalierskiej (w ostatnich czasach jakby „schowanej” w cieniu innych form ekspresji artystycznej),



Józef Wąsacz — *Święty spośród nas* / 2014
brąz patynowany / Ø 11 cm



Aleksander Marek Zyśko — *Brońcie krzyża* / 2014
brąz patynowany / Ø 9,8 cm

a wystawa zrealizowana na Zamku Królewskim w Warszawie potwierdziła słuszność kierunku poszukiwań i pracy.

Prawie 20-tysięczna frekwencja publiczności była tego dowodem. Interesujące były również echa odbioru wystawy, wyrażane zarówno przez odwiedzających, jak też znawców medalierstwa. Równie znaczące i ciekawe było doświadczenie potwierdzenia, a czasem wręcz odkrycia na nowo, wartości wspólnych działań twórców.

W wymiarze ludzkim wystawa miała też znaczenie integracyjne dla środowiska. Potwierdzały to kolejne prezentacje kolekcji w czasie wystaw w Muzeum Miedzi w Legnicy (11 września – 25 października 2015) oraz w Bibliotece Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie (3 listopada – 17 grudnia 2015).

Nowym zadaniem stało się znalezienie formuły kontynuacji. Pewne intuicje zostały wyrażone podczas spotkań środowiskowych



Józef Stasiński — *Błogosławiony czas* / 2014
brąz patynowany / 12 × 11,6 cm



Bronisław Chromy — *Polska* / 2014
brąz patynowany / Ø 11,7 cm

(Zakopane, Warszawa, Toruń, Wrocław, Kraków) oraz w wielu kontaktach i rozmowach indywidualnych. Formułą opisującą zrealizowany etap jest ujęcie tych działań jako rozmowy z bohaterem projektu (Janem Pawłem II) poprzez sztukę. Inicjatorem tego dialogu jest osoba Papieża. Jego pierwszym uczestnikiem jest artysta, który owoc tego dialogu przedstawia w postaci stworzonego dzieła sztuki. Kolejnymi uczestnikami rozmowy stają się – poprzez obcowanie

z dziełami sztuki – odbiorcy korzystający z zaproszenia do odwiedzenia ekspozycji.

O ile pierwszy etap, zrealizowany i zamknięty wystawą na Zamku, był dialogiem dotyczącym samej postaci bohatera, o tyle kontynuacja działań zmierzałaby przede wszystkim do pochylecia się nad treściami, które Wielki Papież stawiał – poprzez świadectwo życia oraz swoje nauczanie – przed oczy, serca i umysły ludzi. Przyjęcie takiego punktu wyjścia pozwoliłoby



Anna Beata Wątróbska-Wdowiarska
By czas nie zaćmił — Niepamięć / 2014
 brąz patynowany, 15,5 × 14,8 cm

*„Jako poszukiwanie
 prawdy, owoc wyobraźni
 wykraczającej poza
 codzienność, sztuka jest
 ze swej natury swoistym
 wezwaniem do otwarcia
 się na Tajemnicę”.*

skupić się nad dziedzictwem papieskim, pogłębiać jego percepcję i rozumienie, podjąć działania, które pozwolą w oryginalny sposób, bo poprzez sztukę, czerpać ze spuścizny papieskiej. Służyłoby również podjęciu tematów

znaczących dla współczesnego człowieka, jego problemów i pytań. Jest to ważne w wymiarze kulturowym i odzwierciedla wymiar społecznej odpowiedzialności i misji twórców. Zwieńczeniem kolejnej odsłony projektu byłaby wystawa stanowiąca zaproszenie publiczności do wejścia w ów dialog.

Zdecydowano, że projekt mógłby przyjąć strukturę opartą na dwuletnich okresach pracy (biennale) pod wspólnym tytułem: *Medalierskie rozmowy z Janem Pawłem II*. Każdy z kolejnych etapów posiadałby swój oryginalny tytuł – jako wskazanie obszaru treściowego wyodrębnionego z przebogatego dziedzictwa Jana Pawła II. Pomocą służyłaby „mała antologia wypowiedzi papieskich” pozwalająca na pewną orientację i przypomnienie treści, które Jan Paweł II głosił podczas swego posługiwania papieskiego. Byłby to materiał do przemyślenia. Pomagałby również w dokonaniu wyboru tych



Magdalena Dobrucka
fragment tryptyku *Słowo, Wolność, Bóg* / 2014
brąz patynowany / 20 × 17,8 cm

tematów, które twórcy podejmowaliby jako własny punkt wyjścia. Ich praca dokonywałaby się w warstwie znaczeniowej jako osobista konfrontacja i wyrażenie pozycji artysty w podejmowanej rozmowie. W warstwie artystycznej – zasadą fundamentalną pozostaje wolność i troska o artystyczny poziom podejmowanych rozwiązań.

Oczekiwaniem nie jest powstanie pracy o charakterze ilustracyjnym. Chodzi o potwierdzenie znaczenia sztuki jako medium znaczącego dla budowania kultury – a to wymaga zarówno docenienia warstwy treściowej, jak i wykorzystania wszystkich możliwości rodzących się z talentu. Przedsięwzięcie nie posiada charakteru konkursowego. Stanowi okazję do wspólnej prezentacji dokonań polskiego środowiska medalierskiego.

Założenia podstawowe dotyczące kryteriów formalnych wynikają z chęci dowartościowania medalu jako formy wypowiedzi. Założeniem

wyjściowym jest również przekonanie, że ten sposób wypowiedzi artystycznej, jakim jest medal, kryje w sobie ogromny potencjał. Planowane zamknięcie aktualnie trwającego etapu to wystawa powstającej kolekcji. Tematycznie ma być zogniskowana wokół doświadczenia wspólnoty. Proponowany tytuł to – choć brzmi bardzo banalnie – *Być razem*. To mimo wszystko głębokie w treści słowa.

Przedsięwzięcie to może okazać się kolejnym ciekawym doświadczeniem wspólnego działania twórców. Każdy z nich – zachowując rzecz cenną, jaką stanowi indywidualny geniusz wyrażający się w osobistej wrażliwości, umiejętności wydobywania piękna, kształtowania swojej autorskiej stylistyki – podejmuje działanie wewnątrz pewnego wspólnego, ludzkiego i społecznego kontekstu. Zamknięciem pierwszego etapu byłaby wystawa w Krakowie, planowana na czas wakacji w roku 2016.



Ewa Olszewska-Borys — *Droga*
brąz patynowany / Ø 9,8 cm



Stanisław Cukier — *Tajemnice Świata IV* / z cyklu *Wigry* 2014
brąz patynowany / 14,3 × 17,7 cm /



Stanisław Cukier — *Tajemnice Świata V* / z cyklu *Wigry* 2014
Wigry 2014 / brąz patynowany / 14,7 × 17,6 cm

Niezamierzonym, jakby dodatkowym efektem podjętej „przygody” stało się powołanie Polskiego Stowarzyszenia Sztuki Medalierskiej. Jego założyciele reprezentują środowiska twórców, kolekcjonerów oraz ekspertów. Uzasadnionym powodem inicjatywy jest potrzeba integracji tych trzech środowisk, a także stworzenie płaszczyzny wzajemnego kontaktu, informacji, wymiany oraz promocji przedsięwzięć związanych z medalierstwem. W swych

planach powstające Stowarzyszenie ma uruchomienie profesjonalnej strony internetowej, przygotowanie wystaw i konferencji poświęconych medalierstwu oraz podejmowanie innych działań wspierających ten bardzo interesujący i piękny, aczkolwiek czasem marginalizowany, obszar sztuki, wiedzy i kolekcjonerstwa. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane 25 listopada 2015 roku.



Magdalena Schmidt-Góra — *In via*
cynk patynowany / 16 × 14 cm



Tomasz Bielecki — *JP II* / 2014
brąz patynowany / 12,5 × 13 cm



Janusz Jędrzejowski — *Jan Paweł II* / z cyklu *Ślady na ziemi*
brąz patynowany / 10,5 × 7 cm

Jest to tekst wystąpienia zaprezentowanego podczas konferencji *Idea i praktyka – mała forma rzeźbiarska i medal* zorganizowanej przez ASP we Wrocławiu (12 listopada 2015). Wystąpieniu towarzyszyła prezentacja filmu promującego wystawę kolekcji *Wobec świętości. Medalierzy polscy w roku kanonizacji Jana Pawła II* (Legnica, Muzeum Miedzi, wrzesień 2015).

Kilka uwag o medalierstwie i małej formie

Jacek Dworski

Urodzony w 1937 roku we Lwowie. Studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych (obecnie ASP) we Wrocławiu w latach 1956–1962. Od 1963 roku pedagog macierzystej uczelni; profesor zwyczajny od 1994. W latach 1995–2013 prowadził Pracownię Projektowania Medalu i Małej Formy Przestrzennej oraz odlewnię (którą zorganizował). Od 2013 roku na emeryturze. Prace wykonywane w kamieniu i ceramice wystawia od 1964 roku, a od 1969 – medale, plakiety i inne małe formy przestrzenne wykonane w brązie (odlewane przez autora). Jego dzieła znajdują się w zbiorach Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu oraz w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, w British Museum w Londynie, w muzeach w Seixal w Portugalii, Scheweningen w Holandii, Kremnicy na Słowacji i Uherskim Hradiszczu w Czechach, a także w wielu kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.



Jacek Dworski — *Portrecik* / 2001
brąz patynowany / 22 × 14 cm

Medalierstwo i mała forma przestrzenna są przedmiotem obowiązkowym we wszystkich ASP w Polsce. Temu zagadnieniu poświęciłem 45 lat swojego życia. Od początków konkursowych „z wolnej stopy”, przez praktykę odlewniczą na Węgrzech i w Czechach, po pracę jako pedagog w ASP we Wrocławiu (od 1982 roku) i krótko w Gdańsku.

Na naszej uczelni rozwinąłem ten przedmiot, stworzyłem odlewnię, nadałem kierunek rozwojowi projektowania i realizowania zadań w odlewach. Pracownia otrzymała możliwość aneksów i dyplomowania.

Dla prowadzących ten przedmiot niezbędne jest mocno postawione studium rzeźby oraz rysunek studyjny. „Studyjny” – nie znaczy długo trwający i obojętny. Według mnie studium to bystrość obserwacji, aktywność myślenia i notacji! To próba osiągnięcia koniecznej i niezbędnej koncentracji!

Istotą zajęć jest nauka wycucia skali. Umiejętność redukcji trzeciego wymiaru – głębokości. Żadna „półprzestrzenność”! Temu powinna pomagać różnorodność formatów w rysunku, a przede wszystkim „rysunek domowy”. Ale kto to robi i tego wymaga? Umiejętność kojarzenia, byle nie metodą „patrzę – widzę”. Fałsz! „Patrzę – kojarzę”, to jest to! Zachować wrażliwość na Naturę. Zdolność dziwienia się! Czucia, że jesteśmy jej częścią: ptakiem, rośliną, kamieniem. Prof. Jerzy Jarnuszkievicz mówił, że trzeba najpierw być człowiekiem, potem poetą, a na końcu rzeźbiarzem. To jest możliwe, ale nie każdemu dane.

W pracy ważna jest umiejętność wykorzystania przypadku. Umiejętne jego wykorzystanie stanowi walor twórczy. To jest możliwe jedynie przez zrozumienie cech tworzywa, w którym się pracuje. Gliny, plasteliny, wosku czy gipsu. Mułku formierskiego czy ossa sepii.



Jacek Dworski — *Szkic* / 1998
brąz patynowany / 19,7 × 29,3 cm



Jacek Dworski — *Drzewo* / 1997
brąz patynowany / 14 × 25 cm

*Prof. Jerzy Jarnuszkiewicz
mówił, że trzeba najpierw być
człowiekiem, potem poetą,
a na końcu rzeźbiarzem.*

Oczywiście, nikt nie zabroni odruchów wyuczonych. Kiedyś, projektując modele dla Wojska Polskiego, ze zdziwieniem stwierdziłem, że oficerom medal kojarzył się również z mapą: góra – północ, dół – południe itd. I jeszcze zapewnienie, że mogę projektować kształt, byleby był okrągły.

Do tej samej kategorii, do której należy sennik egipski, zaliczyć można pouczanie nas, młodych wtenczas projektantów (chodziło o projekt monet) zebranych w Mennicy Państwowej, by unikać w projektach symbolu drzewa. Na pytanie – dlaczego, odpowiedź brzmiała: bo towarzyszą nam z KC drzewo kojarzy się z lipą! Lipa lipie nierówna.

Aby podnieść nasz przedmiot na wyższy,
znaczący poziom, zacytuję fragment wiersza
Osipa Mandelsztama w tłumaczeniu Andrzeja
Mandaliana: *Ten, co znalazł podkowę...*

*To co mówię teraz, mówię nie ja,
lecz wykopane jest z ziemi
jak ziarna skamieniałej pszenicy,
jedni na monetach ryją podobiznę lwa,
inni głowę.*

*Najrozmaitsze placki z miedzi, złota i brązu
jednakowo uhonorowane spoczywają w ziemi.
Wiek, próbując je nadgryźć, odcisnął na nich swe
zęby [...]*

Wrocław, 30 stycznia 2016

W poszukiwaniu małej formy rzeźbiarskiej

Ludmiła Ostrogórska

Absolwentka Wydziału Malarstwa i Rzeźby Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku (od 1996 roku – Akademia Sztuk Pięknych). Dyplom z rzeźby w pracowni prof. Franciszka Duszeńki w 1974 roku. Od roku 1976 roku jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym macierzystej uczelni. Związana z Pracownią Medalierstwa i Małych Form od 1981 roku. W latach 1993–2001 prowadziła Pracownię Rysunku i Malarstwa dla studentów I i II roku Wydziału Rzeźby. Od 2001 roku prowadzi Pracownię Medalierstwa i Małych Form na Wydziale Rzeźby i Intermediów. Brała udział w wielu wystawach w kraju i za granicą.



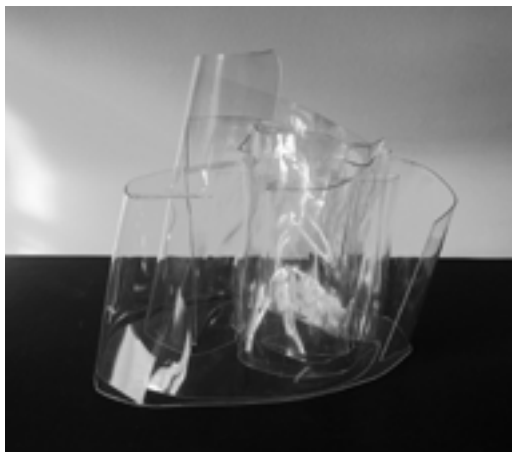
Jacek Świętnicki — Korona / 2011
drewno, cynk / 25 cm

Przy dzisiejszym zacieraniu się granic w sztuce kryterium formatu nie jest już wyznacznikiem dla definicji dyscypliny. Tym trudniej jest odpowiedzieć na pytanie, czy współcześnie dla rzeźbiarza uprawianie małej formy rzeźbiarskiej może stanowić najważniejszy obszar jego zainteresowań i działań artystycznych.

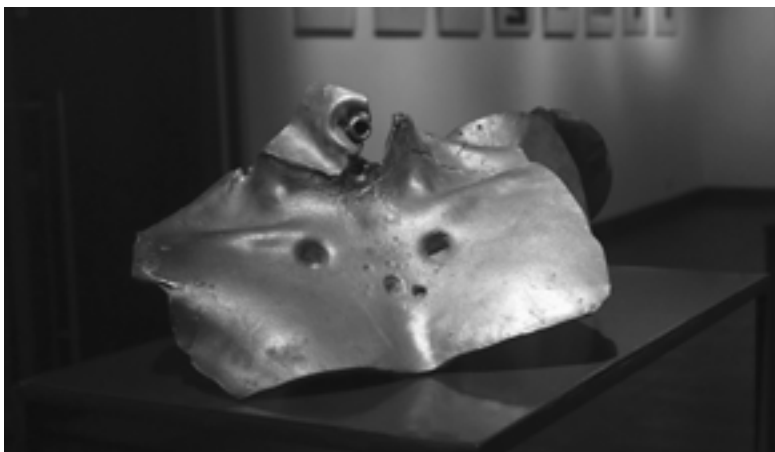
Lata 70. i 80. XX wieku były – w mojej ocenie – ostatnim „złotym okresem” dla tej formy wypowiedzi. Rzeźba kameralna była wówczas tematem

specjalnych wystaw, dyskusji i konfrontacji artystycznych, nie tylko na forum lokalnym, ale również międzynarodowym. Artyści podejmowali wątki filozoficzne, sięgali po tematy mitologiczne, historyczne.

Mała forma rzeźbiarska ma swoją historyczną tradycję, ugruntowaną w wielu cywilizacjach. Drobne rzeźby, często związane z praktykami religijnymi, niejednokrotnie miały skalę dłoni i można powiedzieć, że były elementem osobistego



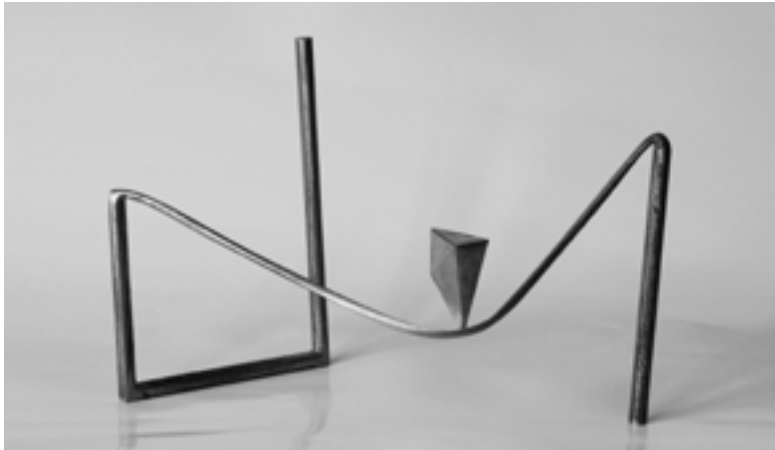
Adrianna Skibińska — *Forma niemożliwa* / 2014
pleksi / wys. 19,5 cm



Agata Gronkiewicz-Pawłowska — *Narzędy* / 2003
cynk / 18,5 cm



Alicja Kamieniczna — *Alter ego* / 2015
brąz, gips złożony / wys. brązu: 16 cm
wys. gipsu: 21,5 × 20 cm



Michał Furmaniak — *Bez tytułu* / 2014
stal, mosiądz / 32 × 13 × 20 cm

*W moim przekonaniu,
w rzeźbie, podobnie jak
w całej sztuce, istotna jest
idea zawarta w dziele.*

wyposażenia. Materiał, z którego były wykonane, sposób modelowania, służył poszukiwaniu najwłaściwszej formy dla wyrażenia problemu.

Czy ta formuła przetrwała próbę czasu wobec współczesnych tendencji w sztuce?

W moim przekonaniu – w rzeźbie, podobnie jak w całej sztuce, istotna jest idea zawarta w dziele. O wartości artystycznej decydują nie tylko umiejętności warsztatowe twórcy, wielkość, walory materiału, ale przede wszystkim sens przesłania.

Najważniejszym zadaniem w mojej pracy ze studentami jest wprowadzenie i kształtowanie myślenia w kategoriach rzeźby, zdobycie wiedzy i umiejętności warsztatowych pozwalających na dalszą samodzielną pracę twórczą.

Małe, mądre i świecące — mała forma a współczesne technologie multimedialne. Wybrane aspekty korelacji

Dawid Szafrński

Urodzony 1980 roku w Gorzowie Wlkp. W 2000 roku ukończył Liceum Plastyczne w Gorzowie Wlkp. Studia na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu w latach 2001–2006. Dyplom z wyróżnieniem na Wydziale Rzeźby i Działań Przestrzennych w pracowni rzeźby prof. Jacka Jagielskiego. W 2013 obronił tytuł doktora w dyscyplinie artystycznej „sztuki piękne” – praca doktorska pt. *Obiekt i obraz ruchomy – wzajemne przenikanie się obszarów a przestrzeń publiczna*. Zajmuje się rzeźbą, instalacją i sztuką wideo. Realizowane prace i działania obejmują obszar społeczno-socjologiczny oraz problematykę współczesnych mediów. Obecnie pracuje jako Adiunkt w 7 Pracowni Rzeźby na Wydziale Rzeźby i Działań Przestrzennych Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu (kierownik pracowni prof. Jacek Jagielski). Kurator i aranżer wielu wystaw indywidualnych i zbiorowych, organizator plenerów, komisarz Studenckiego Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej im. Prof. Józefa Kopczyńskiego.

W swoich rozważaniach pragnę zwrócić uwagę na małą formę artystyczną w postaci obiektu-ekranu oraz projekcji i jej funkcję jako inteligentnego produktu bazującego na technologii multimedialnej. (Terminu „mała forma” używa się w odniesieniu do obiektów o wymiarach do 50 cm. Figurki wotywnie wykonane z gliny lub brązu czy ołowiu pojawiły się w starożytnej Grecji w VIII wieku p.n.e. Praktyki rzeźbiarskie tamtego okresu ukazują kreację osobistych rzeźb dla dłoni – do trzymania w kieszeni. Były to przestrzenne notatki odwołujące się do postaci człowieka, często zgeometryzowane i uproszczone).

Wiele małych form wykorzystujących współczesne technologie multimedialne określa się jako obiekty artystyczne; stanowią one także element instalacji. Elementem ich formy są często części składowe urządzeń elektronicznych, jak kable, przewody, drobne świecące diody, monitory małych gabarytów. W wielu przypadkach pozbawione są swojej funkcjonalności, stanowiąc materiał do kreacji artystycznej. Dokonuje się to poprzez celowe wprowadzenie „wady” lub wyeksponowanie kształtu nietypowego dla elektronicznego przedmiotu-gadżetu. Na różnorodność tych obiektów składają się m.in. cechy takie, jak jakość odtwarzanego materiału wideo, wielkość ekranu, funkcja i kwestie montażu, zastosowanie, jak również sterowanie (np. wbudowany wewnątrz obiektu odtwarzacz), czy też zarządzanie *on-line*. Rozwój technologiczny, zarówno w odniesieniu do odtwarzanego zapisu, jak i relacji *live* bądź *on-line*, umożliwia polepszenie jakości obrazu lub wprowadzenie interaktywnej relacji z odbiorcą. Wygląd obiektów-ekranów ulega metamorfozie – zanika „czarna rama”, a projekcja i interaktywność może odbywać się w iluzorycznej przestrzeni, gdzie obraz wyświetlany jest na specjalnej przeźroczystej folii.

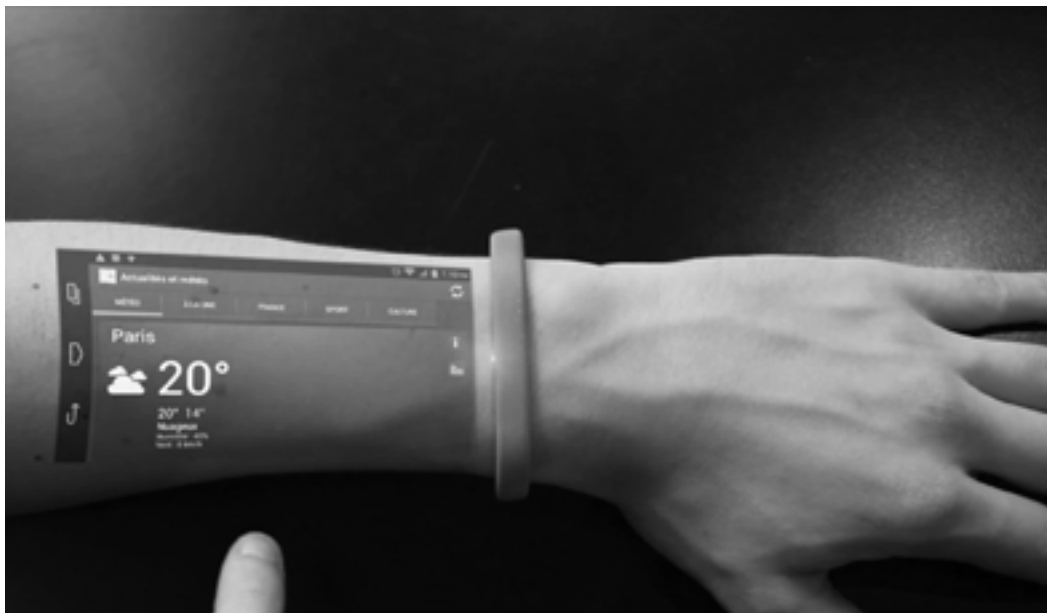
PROJEKCJA – OBRAZ RUCHOMY

W otaczających nas na co dzień przestrzeniach żyjemy z obiektami i obrazami – obrazami ruchomymi. Masowość, szybki przepływ informacji oraz proces osmozy kulturowej przyczynia się do ewoluowania tego rodzaju obrazu i sposobów jego prezentacji; ewolucja ta jest procesem ciągłym.

Świat bazujący na sprawdzonych już formach popkultury uwrażliwia lub – odwrotnie – niszczy wrażliwość na obraz wprowadzony w ruch. Świat mediów cyfrowych, będący w fazie ciągłego rozwoju, wprowadza w ruch statyczne obrazy, zapisy naszej pamięci, pola naszej wyobraźni, kreuje nasze marzenia.

Powszechność i dostępność urządzeń multimedialnych prowokuje do kreacji form wideo przez niezliczone rzesze użytkowników nie tylko kamer czy aparatów cyfrowych, ale również telefonów komórkowych – smartfonów, gdzie zapis wideo coraz częściej dorównuje jakością kamerom cyfrowym, które są najbardziej popularnym urządzeniem multimedialnym. Popularność urządzeń multimedialnych niesie z sobą również swoje przekleństwo – „filmik” może zrobić każdy. Zaprezentować również, np. na YouTube. Postępujące zaśmieszanie środowiska wirtualnego różnego typu materiałami – swoistymi „dokumentami” cywilizacji – powoduje zanik wrażliwości na wizualną formę zarówno kreacji, jak i prezentacji tych „autorskich” obrazów ruchomych. Skutkuje ono również przyzwoleniem na powielanie zaobserwowanych wzorców, bez głębszej analizy tak treści, jak i formy obrazu wideo.

Jednym z najważniejszych aspektów ruchomego obrazu jest światło. Przekaz tego rodzaju to nic innego jak przekaz informacji zapisanych światłem – zarówno w transmisji obrazu wideo w czasie rzeczywistym, jak i przy odtwarzaniu wcześniejszego zapisu w przestrzeni publicznej lub prywatnej.



Inteligentna bransoletka z projektorem
fotografia z: www.cicret.com

Wiele małych form powiązanych z wykorzystaniem współczesnych technologii multimedialnych określa się jako obiekty artystyczne lub stanowią one element instalacji. [...] W wielu przypadkach pozbawione są one swojej funkcjonalności, stanowiąc materiał do kreacji artystycznej.

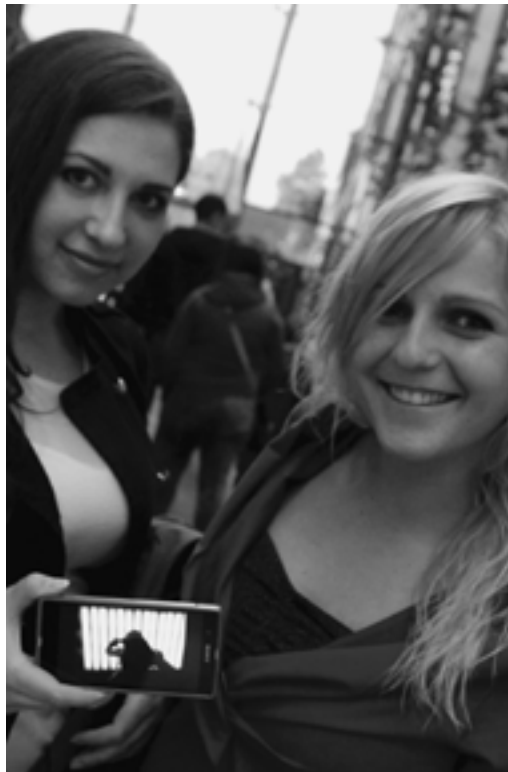
Ważnym elementem w odbiorze sekwencji poruszających się obrazów jest kwestia naszej orientacji w przestrzeni. Ważne jest przełożenie postrzegania siebie względem widzianych obiektów z modelu 2D na 3D. Przełożenia tego dokonujemy odruchowo – „w mgnieniu oka”.

OBIEKT-EKRAN

Obraz ruchomy zawsze zawierał się w pewnych ramach – w kontekście z zewnętrznym obszarem wobec projekcji. Szeroko rozumiany „ekran” podporządkowuje sobie przestrzeń, w której rozgrywa się przekaz zapisanych światłem informacji. Nawet jeśli obiekt pozbawiony jest fizycznie cech „białego prostokąta” czy „czarnej ramy”, wpisany jest w przestrzeń miejsca i relację z odbiorcą. Niezależnie od technologii danego przekazu, ekran stanowi niezbędny warunek pojawienia się obrazu.

Świat mediów, reklamy nie pozostaje w swojej kreacji bierny. Rozwija się, dialog ze społeczeństwem oraz interaktywność ekranów z odbiorcą. Forma i jakość przekazu reklamowego w dużej mierze zależy od jakości ekranu, z którego emanuje światło. Stąd dążenie do coraz bardziej efektownych przedstawień w projekcjach reklamowych obrazów ruchomych. Obraz ruchomy i płaszczyzna, na której jest odtwarzany, ulega ciągłym zmianom. Kampanie reklamowych gigantów prześcigają się w prezentacjach swoich produktów podanych w jak najlepszej formie.

Zaskakujący jest fakt, że obraz ruchomy w reklamie zaczyna funkcjonować równocześnie z obiektami świata rzeczywistego, przedmiotami. Mam tu na myśli projekcje z ekranów transparentnych LCD, przez które widzimy reklamowany produkt. Tę innowację wprowadziła



Dziewczyny z telefonem / 2014
fotografia autora



Telefon Sony Xperia Z2 z Androidem
fotografia z: www.sony.pl

firma JCDecaux – po raz pierwszy w 2012 roku w Sydney w Australii zareklamowała w ten sposób firmę Nike. Za ekranem, na którym rozgrywa się animowana projekcja, usytuowana jest para butów tej firmy. Przezroczysty ekran oraz animowana grafika, która jest na nim wyświetlana, to nowa forma prezentacji, zwracająca uwagę klienta na produkt. Dalsze upowszechnianie się nowych nośników obrazu w przestrzeni publicznej zależy od finansów agencji reklamowych, jak też inwestorów umieszczających swoje aktywa w reklamie.

PRZESTRZEŃ PUBLICZNA A ODBIORCA

W przestrzeni publicznej nie ma bezpośrednio odbiorcy, jest świadek pewnego zdarzenia, o którym nie został on wcześniej zawiadomiony. Nie jest on również nastawiony na przeżywanie sztuki, która zwykle przypisana jest miejscom takim jak galerie czy muzea. W momencie jakichkolwiek działań o charakterze artystycznym twórca może liczyć się z różnymi reakcjami odbiorcy. Działanie może go zachwycić, ale może też wywołać złość i sprzeciw – przecież to przestrzeń publiczna!!!

Istotną odmianą przestrzeni publicznej jest społeczeństwo sieci, w których najważniejszymi wartościami są informacja i wiedza. Ten rodzaj społeczeństwa opiera się na logice sieci, a jego narzędziem jest Internet. Podglądanie, szukanie, oglądanie, wynajdowanie – podlega ocenie, często anonimowemu komentarzowi. Prezentowane na portalach społecznościowych fragmenty realnej przestrzeni publicznej poddawane są refleksji znajomych, kolegów z pracy. Udostępniane miejsca, wydarzenia są „lajkowane” albo dodawane do „ulubionych”. Tworzone w ten sposób małe społeczności wymieniają się poglądami jak na dawnym rynku – w miejscu publicznym. Wyszukane małe i duże dzieła odległych kultur mieszają się z lokalnymi. Odtwarzane z ekranów komputerów, tabletów, smartfonów, podlegają ocenie widza, który sam podejmuje decyzję, czy udostępnić to innym.

CZARNE LUSTRO

Nie ulega wątpliwości, iż tworzone masowo modele telefonów – smartfonów – zmieniają formę już nie tylko w swoim zewnętrznym kształcie. Nieaktywna „czarna tabliczka” – „czarne lustro”



Kino, które zawsze masz ze sobą / 2016
fotografia z: www.sony.pl

ewoluuje. Zmienia się jej kształt – redukowany do np. zegarka, który w połączeniu z siecią internetową informuje nas nie tylko o aktualnym czasie, wiadomościach, ale spełnia wiele innych aktywowanych przez nas funkcji. Dąży się do zredukowania wielkości smartfona do formy opaski na przegubie ręki, wyposażonej w projektor emitujący interaktywny snop światła. Czy forma zaprojektowana w środowisku komputerowym, a następnie wydrukowana, frezowana czy utrwalona w materiale przy użyciu najnowszych możliwości technologicznych stanowić może o wartościach artystycznych? Czy jest to już tylko idealna forma wykonana w trakcie procesu technologicznego na masową skalę?

W otaczającym nas świecie trudno już funkcjonować bez ekranu. Zmienia się zewnętrzna forma, „opakowanie”, gabaryt urządzenia, pogłębiając kontakt z ekranem. Nowe media poprzez świadome ich wykorzystywanie stanowią obszar głębokiej penetracji dla kreacji artystycznej. Poszukujemy więc odpowiedzi na pytanie o sposób naszego współistnienia w świecie ekranów i obrazów ruchomych, które sami tworzymy.

Fragmety prelekcji wygłoszonej podczas konferencji poświęconej małej formie rzeźbiarskiej i medalierstwu *Idea i praktyka – mała forma rzeźbiarska i medal*, ASP we Wrocławiu, 12 listopada 2015.



Michał Staszczak — *Stoliczku nakryj się 1* / 2015
żeliwo, braz / 48 × 32 × 27 cm

